Chodel: Jestem kobietą wychowaną w męskim świecie

STR. 5

Karolina Rzedzicka, nowa wójt gminy Chodel

Lipiny: Ochotniczej Straży Pożarnej stuknęło 60 lat

STR. 23

Sławomir Stępniak

Święto Konstytucji 3 Maja. Tak świętowaliśmy

STR. 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

7 - 13 maja 2024 r. ▪ nr 19 (478) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Zakończyli kadencję z wypchanymi portfelami. A najbardziej Złotucha

STR. 8

Dariusz Piotrowski, starosta opolski
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 33.074 zł netto

Michał Kramek, były etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim
Odprawa: 26.827 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 2.318 zł netto

Janusz Złotucha, wicestarosta opolski
Odprawa emerytalna: 75.442 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 3218 zł netto

Przemysław Kowalski, były wójt gminy Chodel
Odprawa: 44.299 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 26.792,18 zł netto

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 17.765 zł netto

Dostali wszyscy - ci co przegrali, co nie kandydowali, a także ci, co wygrali i dalej rządzić będą w gminach i powiecie.

Powiat opolski: Dariusz Piotrowski dalej starostą. Pokonał Zygmunta Wyroślaka

O tym, kto przez kolejne cztery lata będzie trzymał w ręku stery powiatu, zdecydował jeden głos.

STR. 3

9 głosów „za” — **Dariusz Piotrowski,** starosta opolski (PiS)

8 głosów „za” — **Zygmunt Wyroślak,** radny powiatowy (Trzecia Droga)

Wilków: Komputery urzędników pod lupą prokuratury

STR. R5

Policja weszła do Urzędu Gminy w Wilkowie i zajęła cztery komputery

Gm. Poniatowa: Brat zwinął bratu słoiki z przetworami. W jego domu policjanci znaleźli trofea myśliwskie

Fot. Policja

STR. 9

Ratoszyn: Nacieszył się prawkiem zaledwie dwa miesiące

STR. 3

Chodel: Uczniowie stworzyli żywą flagę narodową STR. 3

Opole Lubelskie: Radni już zaprzysiężeni. Były zastępca burmistrza przewodniczącym Rady Miejskiej STR. 20

Opole Lubelskie: Gminne obchody Dnia Strażaka STR. 20

Karczmiska: Nasza młodzież najlepiej wie, jak zapobiega się pożarom STR. 22

N 2530
ISSN 2392 - 1803
9 772392 180400 19
OPO

eprasa.pl ecb6d892c1

S T O P K A

W wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

MAJ 7 WTOREK
7 maja - I Sesja Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą. Józefów nad Wisłą, Gminne Centrum Kultury, godz. 9.00.

MAJ 7 WTOREK
7 maja - I Sesja Rady Gminy w Chodlu. Chodel, Urząd Gminy – sala konferencyjna, godz. 10.00.

MAJ 7 WTOREK
7 maja - I Sesja Rady Gminy w Łaziskach. Łaziska, Urząd Gminy – sala konferencyjna, godz. 10.00.

MAJ 7 WTOREK
7 maja - I Sesja Rady Miejskiej w Poniatowej. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, godz. 11.00.

MAJ 7 WTOREK
7 maja - I Sesja Rady Gminy w Wilków. Wilków, Gminna Biblioteka Publiczna, godz. 12.00.

MAJ 7 WTOREK
7 maja - I Sesja Rady Gminy w Karczmiska. Karczmiska, Urząd Gminy, godz. 12.00.

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz.14 – 18).

Od 6 do 12 maja
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 A

Od 13 do 19 maja
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4

(ja)

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej"

Panu Prezesowi

Gabrielowi Majowi

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają
Dyrekcja i Pracownicy Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o. z siedzibą w Opolu Lubelskim

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr CzesławA Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

29 kwietnia
- Wólka Komaszycka. Pożar lasu.
- Szczekarków Kolonia. Pomoc w otwarciu zatrzaśniętych drzwi w samochodzie.

30 kwietnia
- Godów. Plama oleju na drodze.
- Antonówka. Plama oleju na drodze.

1 maja
- Opole Lubelskie. Drzewo na jezdni.

2 maja
- Opole Lubelskie. Pożar samochodu.
- Lubomirka. Pożar sadzy w kominie.
- Huta Borowska. Wypalanie odpadów meblowych.

3 maja
- Opole Lubelskie/Poniatowa. Zabezpieczanie uroczystości patriotycznych.

(ja)

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
9, 10, 12 maja	UCIECZKA ZE ZWIERZOWESUM	16.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
9, 10, 12 maja	MÓJ PIES ARTUR	18.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
9, 10, 12 maja	CZERWONE MAKI	20.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
17 - 19 maja	STRAŻNICZKA SMOKÓW	16.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
17 - 19 maja	PRZYSIĘGA IRENY	18.00	2 D napisy	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
17 - 19 maja	NIEPOKALANA	20.00	2 D napisy	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
26 kwietnia	Karczmiska	19-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Volkswagen	ponad 1,5 promila
29 kwietnia	Opole Lubelskie	64-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Rower	0,8 promila

R E K L A M A

EKO-NOVA
Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:
- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanazlizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

7 maja,
godz. 8.00 - 15.00,
Chodlik ST-1, ST-2, ST-3
godz. 8.30 - 11.30,
Wolica Kol. ST-1
godz. 11.00 - 14.00,
Chodlik ST-1
godz. 13.00 - 16.00,
Szczekarków Kol. ST-3
godz. 15.30 - 17.30,
Szczekarków ST-2

8 maja,
godz. 13.00 - 16.00,
ST-Słotwiny Kol.
godz. 14.30 - 17.30,
Słotwiny ST-3 oraz ST--HPU Stolarskie GRAB

OPO

eprasa.pl ecb6d892c1

Taktyka opozycji zakończyła się fiaskiem

Piotrowski dalej starostą. Jednym głosem pokonał Wyroślaka

RADA POWIATU W OPOLU LUBELSKIM VII KADENCJI:
Dariusz Piotrowski, Marek Wójcik, Janusz Złotucha, Piotr Kocon, Zygmunt Wyroślak, Grzegorz Kapica, Jan Wójcik, Dariusz Stachowicz, Sławomir Lejwoda, Dariusz Wróbel, Lilla Stefanek, Tadeusz Błachnio, Janusz Goliszek, Dominik Molesta, Iwona Dudziak, Beata Rybak, Paweł Kozak

Piotr Kocon,
przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

- Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie i jednocześnie też zobowiązanie. Mogę zapewnić, że jestem otwarty i gotowy do współpracy ze wszystkimi radnymi.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski

- Chciałbym zaprosić wszystkich radnych do konstruktywnej współpracy. Nie wykluczam żadnej osoby, żadnego środowiska. Musimy sobie nakreślać nasze kierunki działań na przyszłość. Musimy mieć motto, żeby nas wszystkich jednoczyło: „Bądźmy razem, budujmy wspólnie, z szacunkiem do każdego, bo ludzie są najważniejsi".

Prawo i Sprawiedliwość w powiecie zgarnęło wszystko, co mogło. Opozycja musi obejść się smakiem.

Pierwsza sesja Rady Powiatu w Opolu Lubelskim siódmej kadencji już za nami. Odbyła się ona w miniony czwartek, 2 maja. Trwała cztery godziny, miała uroczysty charakter i przebiegła bez perturbacji. To na niej przewodniczący Powiatowej Komisji Wyborczej, sędzia Adam Krzak, wręczył radnym zaświadczenia o wyborze i każdy z siedemnastu nowo wybranych radnych złożył uroczyste ślubowanie. Zdecydowana większość ślubowała po raz pierwszy.

Na pierwszej sesji przeprowadzone zostały kolejne wybory. Wybrany został starosta, wicestarosta i trzech członków Zarządu Powiatu oraz przewodniczący Rady i dwóch jego zastępców. O te dobrze płatne stanowiska walczy każda partia czy komitet startujący w wyborach.

Opozycja chciała współrządzić

7 kwietnia wybory do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim wygrał PiS, zdobywając dziewięć mandatów. Po cztery mandaty wywalczyła Trzecia Droga i Mała Ojczyzna. Pierwsza sesja pokazała, że te dwa komitety, choć stworzyły zgrany tandem, to nie były w stanie odbić powiatu z rąk PiS i przejąć władzy. Pozostają w tej kadencji w opozycji.

Trzecia Droga i Mała Ojczyzna nie ugrały nic, choć próbowały i apelowały do radnych z PiS, aby zastanowili się nad współrządzeniem. Opozycja zgłaszała swoich kandydatów, gdzie tylko mogła. Na przewodniczącego Rady zaproponowany został były wójt gminy Karczmiska, Janusz Goliszek, na wiceprzewodniczących Rady były burmistrz Józefowa nad Wisłą Grzegorz Kapica i Janusz Goliszek. W głosowaniach obaj przepadli.

Pewną taktyką wykazała się opozycja, zgłaszając kandydata na starostę opolskiego. Była burmistrz Poniatowej, Lilla Stefanek, zaproponowała kandydaturę byłego burmistrza Poniatowej, Zygmunta Wyroślaka. Zaapelowała do pozostałych dwóch radnych z gminy Poniatowa – Dominika Molesty i Jana Wójcika, aby poparli Wyroślaka, bo jej zdaniem tak duże miasto zasługuje, aby w końcu miało swojego starostę. Apel ten okazał się jednak głosem wołającego na puszczy.

PiS władzą się nie podzielił

Od samego początku PiS nie zamierzał dzielić się z opozycją władzą. Rządzić będzie samodzielnie. Swoimi ludźmi obsadził cały Zarząd Powiatu i prezydium Rady Powiatu. Wszyscy kandydaci PiS w decydujących głosowaniach zdobyli po dziewięć głosów poparcia.

I tak nowym przewodniczącym Rady Powiatu został Piotr Kocon – dotychczasowy naczelnik Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim, a wiceprzewodniczącymi Dominik Molesta – sekretarz gminy Poniatowa i Sławomir Lejwoda – dotychczasowy radny powiatowy.

Starostą opolskim dalej będzie Dariusz Piotrowski, a wicestarostą Janusz Złotucha. W Zarządzie Powiatu pojawi się za to trzech nowych radnych. Są to przedsiębiorca z Chodla Marek Wójcik pełniący funkcję etatowego członka Zarządu, a także kierownik opolskiej Placówki Terenowej KRUS Dariusz Stachowicz i nauczyciel Jan Wójcik. Oni dwaj będą nieetatowymi członkami Zarządu Powiatu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Ciekawa inicjatywa w Chodlu. Stworzyli żywą flagę narodową

W ten sposób Szkoła Podstawowa w Chodlu postanowiła uczcić Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

ACH

Fot. Krzysztof Tarczyński /SP w Chodlu

W chodelskiej podstawówce dużą uwagę przykłada się do poszanowania tradycji i kultury narodowej oraz lokalnej.
- Dbamy o wartość i staramy się je przekazywać i umacniać w naszych uczniach. Każde ważne święto narodowe jest w szkole szczególnie upamiętnienie – mówi Agata Knap, dyrektor Szkoły Podstawowej w Chodlu. Stąd też inicjatywa stworzenia żywej flagi narodowej na obchodzony 2 maja Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Z inicjatywą wyszli nauczyciele. Poprosili wszystkich uczniów, aby przyszli ubrani w białe i czerwone stroje. Ci na apel odpowiedzieli ochoczo. Około 290 uczniów założyło białe lub czerwone bluzki i pozowało do pamiątkowego zdjęcia. Każdy, kto na nie spojrzy, widzi naszą biało-czerwoną flagę narodową.

OPO

R E K L A M A

eprasa.pl ecb6d892c1

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Monter – spawacz, Puławy/ M- STAL	1	4 300,00 zł	u
Stolarz – cieśla, Puławy/ Szym – Stol – Dach	0,5	2 121,00 zł	u
Referent, Celejów/ SPPZO-L	1	4 500,00 zł	u
Kosmetyczka, Nałęczów/ FENIKS	1	4 600,00 zł	u
Pokojowa, Nałęczów/ FENIKS	0,5	2 121,00 zł	u
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego, Klementowice/ DORKO	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Portierka – sprzątaczka, Dobrosławów/ ZM	1	4 250,00 zł	u
Pracownik produkcji, Końskowola/ A.M.M. Service		4 265,80 zł	z
Rozbieracz – wykrawacz, Końskowola/ A.M.M. Service		4 265,80 zł	z
Kucharz, Puławy	0,5	2 121,00 zł	u
Pracownik drogowy, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator rozkładarki mas bitumicznych, Puławy	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik do dorywczych prac prostych, Godów		27,7 zł/ godz.	z
Mechanik samochodowy, Poniatowa/ Wójtowicz	1	4 242,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy z uprawnieniami na wózki, Ratoszyn Drugi	1	4 242,00 zł	u
Mechanik, Ratoszyn Drugi	1	4 242,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Wrzelowiec/ Dino	1	4 360,00 zł	u
Pracownik produkcji, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Kosztorysant, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Pracownik termoformowania, Poniatowa/ Polifolia		27,7 zł/ godz.	z
Pracownik produkcji, Opole Lub/ SVZ		28 zł/ godz.	z
Operator wózka widłowego, Opole Lub./ SVZ		32 zł/godz.	z
Sortowacz, Poniatowa/ EFEMERYDA	1	4 700,00 zł	

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

R E K L A M A

LANA FINANCE
BIURO RACHUNKOWE

Proponowana przez nas oferta obejmuje pełną obsługę księgową firm. Skierowana jest do wszystkich osób prowadzących działalność gospodarczą bez względu na formę prawną, którzy wolą skupić się na rozwoju własnego biznesu, niż na śledzeniu coraz szybciej zmieniających się przepisów podatkowych. Od dzisiaj jedynym Państwa problemem będzie zapakowanie dokumentów w kopertę i przekazanie ich nam, a my zajmiemy się resztą. I to wszystko w atrakcyjnych cenach.

- KPiR, ryczałt od 170zł
- spółki zoo, kom. od 350zł
- pracownicy od 30zł
- rozliczenie roczne od 50zł

Przedstawiona oferta cenowa ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Art.66 par.1 Kodeksu Cywilnego

510 377 682
lana@lanaksiegowosc.pl
Zaborze 12D, Karczmiska

Koniec samowolki parkingowej przy dworcu PKP w Puławach?

Od niedawna na 11 miejscach parkingowych auto można zostawić tylko na godzinę. To efekt zmian obiecanych na parkingu przy dworcu PKP, po narzekaniach mieszkańców i interpelacji miejskiej radnej.

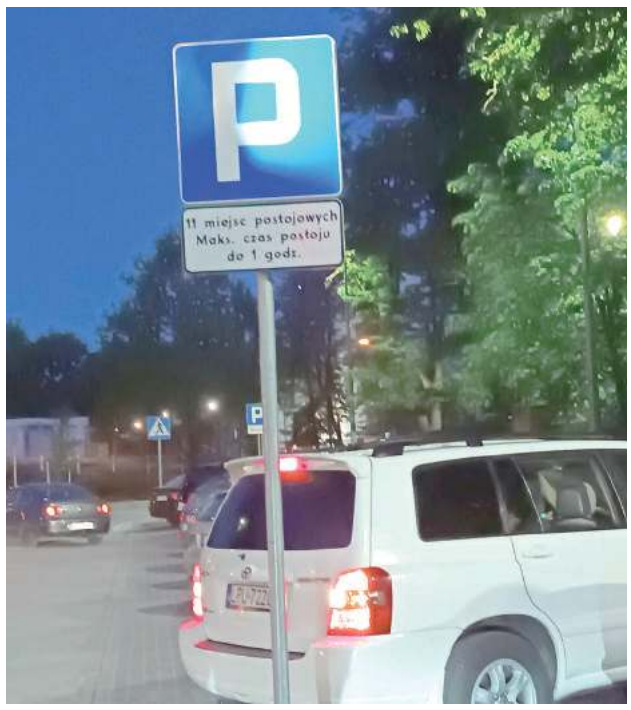

Naszą uwagę na problem z zaparkowaniem samochodu przy dworcu PKP zwrócili nasi czytelnicy, którzy odwozili lub odbierali stamtąd podróżnych i nie mieli gdzie zaparkować auta, by wyjść na peron, żeby pomóc przynieść lub zanieść tam bagaż. Podnosili, że samochody zajmujące miejsca stoją tam dłużej, niż „przysłowiową chwilę".

- W piątek odbierałam podróżnych z dworca, w niedzielę przywoziłam na dworzec. Na niektórych samochodach były wielkie czapy śniegu. Widać było, że co najmniej dzień lub dwa nikt ich nie ruszał, że stoją tu na pewno dłużej, niż chwilę, tak jak ja chciałabym zaparkować - tłumaczyła nam wtedy jedna z mieszkanek Puław.

Parking przyległy do dworca PKP należy do miasta, administruje nim Zarząd Dróg Miejskich w Puławach. Znajduje się na nim 25 wyznaczonych miejsc parkingowych, w tym dwa dla osób niepełnosprawnych, dwa dla busów i pięć dla taksówek. Jak tłumaczył nam wówczas dyrektor Wiesław Stolarski, więcej miejsc nie da się wygospodarować, bo sąsiednie działki nie są już własnością miasta. Podnosił również, że z racji tego, że jest to parking publiczny i ogólnodostępny, nie ma możliwości ograniczania czasu parkowania pozostawionych tam pojazdów, szczególnie jeśli są zaparkowane prawidłowo. Policja czy straż miejska również nie może interweniować, jeśli nie są łamane przepisy.

Po naszym artykule w mediach społecznościowych rozgorzała dyskusja, a sprawę w swoje ręce wzięła radna miejska poprzedniej już kadencji. Marzanna Pakuła napisała interpelację w tej sprawie. Wtedy w odpowiedzi na jej pismo dyrektor Stolarski obiecał ustawienie znaków dopuszczającymi postój czasowy do 1 godziny na 11 miejscach. Obietnica stała się faktem. Znak stoi. Na to, czy choć częściowo pozwoli to rozwiązać parkingowy problem, trzeba jeszcze poczekać.

Marta Pietroń

Łąka kwietna na Ceglanej znów będzie cieszyć oko

Zarząd Dróg Miejskich w Puławach szuka firmy do założenia łąki kwietnej przy ul. Ceglanej.

- Przy ul. Ceglanej prowadzone były prace związane z budową sieci kanalizacji deszczowej. Roboty wymagały bardzo głębokich wykopów (ok. 8m). Pracami był objęty dość duży obszar. Chcemy odtworzyć łąkę kwietną, która tam byłą urządzona – mówi Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

- Pracami był objęty dość duży obszar, chcemy zamiast zwykłego trawnika, pociągnąć troszeczkę dalej i częściowo odtworzyć łąkę kwietną, która tam była urządzona - mówi Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM w Puławach. Łąka kwietna przy ul. Ceglanej ma zajmować 870 m^2 powierzchni. Dzięki temu będzie większa niż ta dotychczas. Firma, która chciałaby się podjąć tego zadania, będzie musiała wyrównać teren i przygotować podłoże, a następnie wysiać mieszankę łąki kwietnej i w razie braku opadów deszczu w czasie jej schodzenia, zapewnić podlewanie zasiewu. Urzędnicy chcą, by wykonawca w sezonie wykosił łąkę 2 razy. Przy ul. Ceglanej oko mają cieszyć rumianki, chabry, dziewanna czy szałwia. Niestety pierwszy przetarg, mający wyłonić wykonawcę nie przyniósł rozstrzygnięcia i został unieważniony. Trzeba będzie go powtórzyć.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Kamil Śmich, 29 l.
Puławy, zm. 22.04

Wiesław Ochota, 88 l.
Puławy, zm. 22.04.

Patryk Łukasz Rutkowski, 28 l
Wąwolnica, zm. 21.04.

Anna Łucjanek, 89 l.
Puławy, zm. 21.04.

Marian Wiśniecki, 88 l.
Markuszów, zm. 22.04.

Zuzanna rodak, 90 l.
Dęba, zm. 22.04.

Andrzej Rząd, 59 l.
Nałęczów, zm. 22.04.

Jan Lewtak, 74 l.
Puławy, zm. 23.04.

Zofia Marnowska, 86 l.
Kazimierz Dolny, zm. 23.04.

Henryk Ostrowski, 74 l.
Markuszów, zm. 23.04.

Marcin Maciejczyk, 41 l.
Puławy, zm. 24.04.

Janina Korzeniowska, 87 l.
Gołąb, zm. 26.04.

Zdzisław Staniszewski, 66 l.
Wąwolnica, zm. 27.04.

Zenon Łuć, 65 l.
Puławy, zm. 24.04.

Mateusz Sumorek, 32 l.
Puławy, zm. 22.04.

Zenon Stawski, 86 l.
Gołąb, zm. 30.04.

Marianna Jędrych, 96 l.
Jastków, zm. 30.04.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie

Sławomir Woś, 56 l.
Bielsko, zm. 27.04.

Edward Speruda, 76 l.
Kamień, zm. 28.04.

Waldemar Nagrodzki, 45 l.
Poniatowa, zm. 12.04.

Danuta Grzywa, 83 l.
Wrzelowiec, zm. 29.04.

Dariusz Maruszczak, 59 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 30.04.

Krystyna Mazurek, 92 l.
Wrzelów, zm. 2.05.

Kamil Królikowski, 25 l.
Chodel, zm. 27.04.

Liubov Fihura, 36 l.
Opole Lubelskie, zm. 23.04.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Czesław Siuda, 80 l.
Budzyń, zm. 27.04.

Andrzej Adamczyk, 72 l.
Poniatowa Wieś, zm. 27.04.

Kazimiera Łukasiewicz, 85 l.
Opole Lubelskie, zm. 29.04.

Barbara Grzywa, 93 l.
Opole Lubelskie, zm. 30.04.

Janina Śliwińska, 93 l.
Zagłoba, zm. 2.05.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl ecb6d892c1

R

Jestem kobietą wychowaną w męskim świecie. Mocno stąpam po ziemi, potrafię uderzyć pięścią w stół

Rozmowa z Karoliną Rzedzicką, nową wójt gminy Chodel

Co czuje kobieta, która wygrywa wybory samorządowe z mężczyzną, który w przeszłości sam ją skrzywdził, pozbawiając pracy?

- Jeżeli idzie o samą kobiecość, to jestem kobietą wychowaną w męskim świecie. Wbrew pozorom jestem osobę twardą, bardzo waleczną, mój hart ducha jest wysoki. Mocno stąpam po ziemi, potrafię uderzyć pięścią w stół, wyegzekwować i nakazać.

Sam fakt, iż będę pierwszą kobietą piastującą urząd wójta gminy Chodel, jest dla mnie powodem do olbrzymiej dumy. Jest to zaszczyt, ale też potężna odpowiedzialność.

W odniesieniu do osoby mojego wyborczego konkurenta to prawda jest taka, iż wygrałam z panem Przemysławem Kowalskim trzy razy. Pierwszy raz w roku 2019 w sprawie dotyczącej bezpodstawnego zwolnienia mnie z pracy w Urzędzie Gminy Chodel. Drugi raz 17 kwietnia br., w sprawie dotyczącej kłamstw wyborczych. Trzeci raz w dniu 21 kwietnia br. w wyborach na urząd wójta gminy Chodel.

W żadnym z tych przypadków motywem mojego działania nie była chęć odwetu czy zemsty. Trzykrotnie stawałam w szranki z panem Kowalskim, ponieważ nie godzę się na przekraczanie moralnych granic, nie godzę się na autorytaryzm, brak szacunku, na pychę i butę, na dzielenie ludzi, na kłamstwo oraz mataczenie.

Co czuję w dniu dzisiejszym? W dniu dzisiejszym czuję radość, bo po raz kolejny okazało się, że warto być przyzwoitym, że warto być zwyczajnie w porządku względem innych.

Wójt Kowalski wykonał wyrok w całości? Przyjechał, przeprosił panią? Jak wyglądały te przeprosiny?

Karolina Rzedzicka, nowa wójt gminy Chodel

- Jest mi przykro, ale nie, pan Przemysław Kowalski nie wykonał nakazów postanowienia Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 17 kwietnia br. Na mocy wskazanego postanowienia pan Przemysław Kowalski zobligowany został do trzech czynności: sprostowania informacji zawartych na własnym koncie w serwisie społecznościowym Meta (facebook), przeproszenia mojej osoby poprzez doręczenie stosownego oświadczenia i wpłacenia kwoty 1000 zł na rzecz Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum" z siedzibą w Puławach. Pan Przemysław Kowalski podjął się realizacji wyłącznie pierwszej czynności, czyli sprostowania w serwisie społecznościowym. Sposób, w jaki to uczynił, stał się jednak wyłącznie przedmiotem kpiny na skalę ogólnokrajową. Wskazane sprostowanie nie jest zgodne z wytycznymi, które zawarto w sądowym postanowieniu. Sprostowania dokonano w sposób niegodny. W przypadku pozostałych czynności to do dnia zakończenia wyborów nie zostały one zrealizowane.

Mając na uwadze fakt, iż nikt nie stoi ponad prawem, w dniu 26 kwietnia br. złożyłam w Sądzie Okręgowym w Lublinie wniosek o zarządzenie realizacji postanowienia Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 17 kwietnia br. w trybie egzekucyjnym na koszt zobowiązanego. Uważam, że sprawy należy zawsze doprowadzać do końca.

Nie obawia się pani, że mimo wszystko trudno będzie pani rządzić i współpracować z Radą Gminy, do której więcej radnych wprowadził wójt Kowalski, a nie pani? Czy w tej sytuacji uda się zbudować pani potrzebną większość?

- Zaskoczę - absolutnie się tego nie obawiam. Z komitetu pana Przemysława Kowalskiego do Rady Gminy Chodel weszło siedem osób. Z pozostałych komitetów - osiem osób. Wszyscy braliśmy udział w wyborach z myślą o działaniu na rzecz mieszkańców gminy. Na szczeblu lokalnym polityczne zapatrywania i sympatie nie mają znaczenia, liczy się umiejętność dialogu, umiejętność ustępstw, wzajemny szacunek, prawdomówność i wiarygodność. Wielokrotnie podkreślałam, iż znam dobrze wszystkie 26 wsi tworzących gminę Chodel. Każda jest mi bliska, żadnej nie zamierzam dyskryminować. Podobnie jest w przypadku radnych. Znam wszystkie 15 osób, które zasiądą w nowej Radzie. Współpracować zamierzam ze wszystkimi. Wierzę, że współpraca będzie przebiegać zgodnie, bez krzyku i bez zbędnych emocji.

Jakiej pierwszej decyzji należy spodziewać się po nowej wójt gminy Chodel?

- Jestem osobą, która lubi polegać na własnej wiedzy, własnym doświadczeniu i własnym przeczuciu. Kierowanie samorządem gminnym to odpowiedzialność za ogół. Mam dobrą wiedzę na temat spraw realizowanych w gminie Chodel w okresie ostatnich pięciu lat, na temat sytuacji finansowej gminy itd. Moja wiedza oparta jest jednak wyłącznie na dokumentach powszechnie dostępnych. Wiedzę tę muszę samodzielnie zweryfikować. Dopiero wówczas będę podejmować konkretne decyzje. Z całą pewnością te pierwsze dotyczyć będą szacowania strat przymrozkowych, uchodźców z Ukrainy, którzy od wielu miesięcy przebywają w obiektach gminnych, oddziału szkolnego dla dzieci z niepełnosprawnością oraz dokumentacji projektowej, która jest niezbędna do ubiegania się o środki zewnętrzne w najbliższych konkursach zewnętrznych.

Bernarda Giza-Małecka. Na jakim stanowisku w Urzędzie Gminy w Chodlu widzi ją pani?

- Panią Bernardę Gizę-Małecką znam od wielu lat. W przeszłości zdarzało nam się współpracować – zwłaszcza przy sprawach związanych z pomocą rolnikom z terenu gminy Chodel.

W dniu 7 maja br. pani Giza-Małecka złoży ślubowanie i obejmie mandat radnej gminy Chodel. Na dzień dzisiejszy jej status zawodowy jest unormowany, nadal pełni funkcję kierownika Biura Powiatowego ARiMR w Opolu Lubelskim. Jeśli sytuacja się zmieni, to będę myśleć nad tematem.

Rozmawiała: Agnieszka Ciekot - Hunek

Wójt Kowalski pożegnał się z ochotnikami

- To były dobre lata dla jednostek OSP – podsumował swoją pięcioletnią kadencję ustępujący wójt gminy Chodel i życzył ochotnikom dalszego takiego rozwoju.

Po przegranych wyborach Przemysław Kowalski nie jest już wójtem gminy Chodel, pozostaje za to nadal prezesem Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Chodlu.

Podczas obchodów Gminnego Dnia Strażaka, które w tym roku odbyły się w Lipinach, wójt podsumował swoją kadencję i podziękował strażakom za współpracę.

On sam uważa, że miniona kadencja to były dobre lata dla działających w gminie Chodel jedenastu jednostek OSP.

- Osiem z jednostek podjęło działania rejestracyjne dopiero na początku mojej kadencji. W poprzednich latach osiem jednostek było niezarejestrowanych, dlatego że nie było odgórnej zgody na rejestrację tych jednostek – przyznał w Lipinach Przemysław Kowalski.

Jak zapewniał, przez cały okres swoich rządów, wspólnie ze swoimi urzędnikami, starali się poprawiać - dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym - warunki w OSP. Wymieniane były dachy na remizach i bramy garażowe, wykonane nowe instalacje centralnego ogrzewania.

- Doposażaliśmy wszystkie jednostki w sprzęt. Zakupiliśmy aż trzy nowe samochody ratowniczo – gaśnicze dla OSP w Osinach, Trzcińcu i Świdnie. Dwie kolejne jednostki zostały wyposażone w używane samochody – wyliczał.

Otrzymali je ochotnicy z Ratoszyna i Godowa. W tym ostatnim przypadku samochód zasponsorował jednostce miejscowy przedsiębiorca.

Gminie udało się pozyskać również niemałą kwotę, 8 mln zł, na przeprowadzenie termomodernizacji remiz. Prace zaplanowane są na ten rok. Wójt Kowalski liczy, że inwestycje zostaną dokończone przez jego następczynię, bo pieniądze w budżecie gminy są już zabezpieczone.

ACH

Malutka Georgia z Poniatowej mistrzynią Polski

2,5-latka zadebiutowała na Ogólnopolskim Turnieju Tańca w Radomiu. I oczarowała jurorów i publiczność.

Mowa o Georgii Benga z Poniatowej, która swoim tanecznym show położyła na kolana wszystkich. Dziewczynka pokazała, że zakręcona jest na taniec. A pod takim właśnie hasłem zorganizowany został turniej w Radomiu.

Georgia z wielką radością i energią wykonała choreografię do piosenki Honey Honey. Publiczność nie pozostała dłużna. Nagrodziła 2,5-latkę oklaskami i okrzykami.

- Aplauz tak zmotywował naszą Gini, że prosiła panią trenerkę, aby móc wystąpić jeszcze raz – mówi dumna mama, Ewelina Benga.

Do turnieju małą Gini przygotowywała laureatka międzynarodowych turniejów akrobatyki, Milena Mirosław, instruktor z Opolskiego Centrum Kultury. Małej mieszkance Poniatowej wystarczyło zaledwie kilka lekcji.

ACH

Fot. Nadesłane

2,5-letnia Georgia Benga z Poniatowej zadebiutowała na Turnieju Tańca „Zakręceni na taniec" w Radomiu

OPO

eprasa.pl ecb6d892c1

Puławy: Jest szansa na kompromis w sprawie boiska przy „Czwórce”

Puławski ratusz ma nadzieję na porozumienie z małżeństwem, którego dom sąsiaduje z obiektem sportowym przy Szkole Podstawowej nr 4. Po długim majowym weekendzie ma odbyć się spotkanie w tej sprawie. - Mamy nadzieję, że w trakcie rozmowy uda nam się wypracować korzystne stanowisko korzystania z boisk dla obu stron - mówi Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta w Puławach.

Pięcioletnia batalia o boisko

Historia boiska przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, z którego poza uczniami podstawówki i to tylko w czasie lekcji, nie mogą po południu korzystać dzieci z osiedla i inni pasjonaci aktywności na świeżym powietrzu, usłyszała już cała Polska.

Sprawa ciągnie się od 2018 r. Wtedy to starszemu małżeństwu, którego działka graniczy z terenem szkoły, zaczął przeszkadzać hałas ze szkolnego obiektu. Para podała miasto do sądu i wygrała. Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika” po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły.

W 2020 r. władze miasta postanowiły przygotować ekspertyzę dotyczącą hałasu, jaki generuje obiekt i jego użytkownicy, by następnie od strony działki starszego małżeństwa ustawić ekrany akustyczne, które miałyby ograniczyć poziom hałasu przedostającego się na ich posesję. Liczący 64 metry długości i 4 metry wysokości mur z ekranów kosztował miasto prawie 240 tys. zł. Po jego ustawieniu przywrócono możliwość korzystania z boiska.

Małżeństwo uznało jednak, że miasto tym samym łamie sądowy zakaz i w 2022 r. przed sądem zażądało nałożenia na gminę 15 tys. zł grzywny. Sąd Rejonowy w Puławach oddalił pozew. Sąsiedzi „Orlika” odwołali się, a Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, zmniejszając jedynie wysokość grzywny do 5 tys. zł, która to kara w przypadku jej niezapłacenia zostanie zamieniona na pięć dni aresztu. W styczniu, gdy to wyszło na jaw. prezydent Paweł Maj, który podkreśla, że cała sytuacja jest absurdalna, zapowiedział, że grzywny nie zapłaci i jest gotów pójść na 5 dni do aresztu. Jednak do tego momentu urząd miasta nie otrzymał z sądu wezwania do zapłaty.

Szansa na kompromis?

Mieszkańcy Włostowic, którzy pobudowali swój dom w sąsiedztwie boiska, nie ugięli się również na prośby trenera, czy młodzieży, którzy podejmowali próby rozmowy z małżeństwem. Na nic zdały się także protesty rodziców uczniów i mieszkańców osiedla.

Jednak być może jest szansa na przełom w sprawie. Jak w kwietniu, podczas jednej z przedwyborczych debat informował prezydent Paweł Maj, podczas ostatniej rozprawy małżeństwo złagodziło swoje stanowisko i jest skłonne negocjować.

- Na ostatniej rozprawie 16 kwietnia, każda ze stron, czyli zarówno my, jak i państwo G. wyrazili chęć podjęcia rozmów ugodowych. W związku z tym wysłaliśmy do nich zaproszenie do urzędu miasta na 9 maja (czwartek). Mamy nadzieję, że w trakcie rozmowy uda nam się wypracować korzystne stanowisko korzystania z boisk dla obu stron - informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach.

Marta Pietroń

Dyrektorskie konkursy rozstrzygnięte

Zakończyły się postępowania konkursowe na dyrektorów siedmiu szkół podstawowych oraz Miejskiego Przedszkola nr 3 w Puławach. W niektórych placówkach zajdą zmiany.

W 2019 r. w mieście wybrano dyrektorów SP nr 1 im. Tadeusza Kościuszki, SP nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, SP nr 3 im. Jana Brzechwy, SP nr 4 im. Mikołaja Kopernika, SP nr 10 im. Adama Mickiewicza, SP nr 11 im. Henryka Sienkiewicza oraz Miejskiego Przedszkola nr 3. W związku z kończącą się kadencją, pod koniec marca ratusz ogłosił konkursy na stanowiska dyrektorów tych placówek. Kandydaci mogli składać aplikacje do 12 kwietnia. Po tym terminie nastąpiła analiza dokumentów, a potem rozmowa komisji konkursowej z kandydatami. Znamy już wyniki. W „Dwójce” zgłosiło się dwóch kandydatów, ale kolejne pięć lat funkcję będzie sprawować dotychczasowa dyrektor Edyta Białota-Chaber. W „Czwórce” w walce o fotel była trójka chętnych, ale to Edyta Skoczek przekonała do siebie komisję i pozostanie przez 5 lat na stanowisku. W „Dziesiątce” Małgorzata Tarłowska rywalizowała z trzema innymi osobami, ale to ona zwyciężyła i dalej będzie kierować placówką. Monika Mocarska, dyrektor „Jedenastki”, tak, jak Tarłowska pokonała trzy osoby. W MP nr 3 zgłosiła się jedynie Agata Lubomska-Kowalska i to ona będzie dalej dyrektorem. Zmiana nastąpi w „Jedynce”. Po 17 latach Małgorzatę Pakułę na stanowisku zastąpi obecna wicedyrektor Beata Wójcik, która wygrała z dwoma kontrkandydatami. Konkursu nie rozstrzygnięto w „Trójce”. Zgłosiło się dwóch chętnych, ale jeden z nich wycofał swoją kandydaturę, a drugi podczas rozmowy z komisją nie uzyskał wystarczającej liczby głosów. Urząd miasta ogłosił kolejny konkurs i czeka na zgłoszenia do 16 maja do godz. 15:00.

Dominik Kęsik

Uczniowie z „Dziewiątki” bawili się w naukowców

O tym, że ta szkoła podejmuje wiele ciekawych przedsięwzięć wiemy nie od dziś. Tym razem uczniowie postanowili wykonać coś nietypowego. Licealiści z ZSO nr 1 im. KEN w Puławach wzięli udział w projekcie naukowo – badawczym pt. „Naukolatek – nastoletni naukowiec”, podczas którego wysłali balon stratosferyczny w górę.

Projekt, który zakładał wysłanie balona w górę i odszukanie po GPSie został wykonany przez Krzysztofa Matysiaka z kl. 1LA, Krzysztofa Czarnotę oraz Franciszka Jedziniaka z kl. 2LA

Współpraca z trzema uczelniami

To kolejny udział licealistów „Dziewiątki” w projekcie, w którym znaleźli się: Krzysztof Matysiak z kl. 1LA, Krzysztof Czarnota oraz Franciszek Jedziniak z kl. 2LA. Ich opiekunem była zarazem nauczycielka jak i dyrektor szkoły Agnieszka Czarnota. Jak możemy się dowiedzieć projekt był realizowany przy współpracy trzech największych uczelni politechnicznych na wschodzie kraju: Politechniki Lubelskiej, Politechniki Rzeszowskiej oraz Politechniki Białostockiej. Na czym on polegał? „Wykorzystanie technologii kosmicznych w promowaniu szkoły” to tytuł pomysłu, który zakładał wysłanie balonu stratosferycznego z podczepionym logo „KEN Puławy”. Napełniony helem balon miał polecieć do góry na wysokość ponad 50 tys. metrów. W nim znalazło się miejsce dla komputera pokładowego, trzech kamer, czujnika temperatury, wysokościomierza, modułu GPS oraz spadochronu. Społeczność ZSO nr 1 zachwyciła pomysłem wykładowców i pracowników uczelni, dzięki czemu szkoła otrzymała 10 tys. zł na realizację projektu.

- Pracowaliśmy nad tym pół roku, projekt był zrealizowany w ramach udziału w konkursie i ma na celu promocję szkoły oraz sprawdzenie, czy my jako uczniowie liceum jesteśmy w stanie wysłać taki balon w górę i potem go wyszukać. Sporo czasu zajęło nam znalezienie odpowiednich materiałów i chętnych do pomocy - tłumaczy Franciszek Jedziniak z kl. 2LA.

Agnieszka Czarnota,
dyrektor ZSO nr 1 im KEN

Sygnał GPS jako ostatnią lokalizację wskazał miejscowość Ulan koło Radzynia Podlaskiego. Aplikacje obliczające trajektorię lotu balonu wskazywały miejsce lądowania w okolicach Łukowa

Balon został wysłany w górę

Pod koniec kwietnia na remontowanym boisku szkolnym ZSO nr 1 odbył się finał projektu, podczas którego spotkali się uczniowie, dyrekcja oraz przypadkowi mieszkańcy. Aby balon mógł polecieć w górę „Dziewiątka” musiała mieć zezwolenia od Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej. Na szczęście wszystko przebiegło sprawnie.

- Balon wzniósł się w powietrze około godziny 13:00. Na pokładzie miał sprzęt do transmisji „na żywo” oraz kamery rejestrujące obraz na kartach pamięci. Warunki atmosferyczne, silny wiatr i niska temperatura na wyższych warstwach atmosfery spowodowały, że czuła i precyzyjna elektronika odmówiła posłuszeństwa. Sygnał GPS jako ostatnią lokalizację wskazał miejscowość Ulan koło Radzynia Podlaskiego. Aplikacje obliczające trajektorię lotu balonu (na podstawie wprowadzonych parametrów) wskazywały miejsce lądowania w okolicach Łukowa - mówi dyrektor ZSO nr 1 Agnieszka Czarnota.

Choć balon przez kilkadziesiąt minut leciał w górę, to nie wiadomo, gdzie mógł wylądować.

- Mamy nadzieję, że ktoś odnajdzie nasz balon i odeśle go na adres naszej szkoły - dodaje dyrektor.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl ecb6d892c1

Z busa wprost pod nadjeżdżający motocykl

Mieszkanka Puław w ciężkim stanie trafiła do szpitala po tym, jak potrącił ją motocykl. Policja apeluje o zachowanie ostrożności na drogach.

W środę, 1 maja w Dąbrówce (gmina Kazimierz Dolny) doszło do wypadku, w którym ucierpiała piesza. Z ustaleń policjantów wynika, że 69-letnia mieszkanka Puław po wyjściu z pasażerskiego busa, chcąc przejść na drugą stronę ulicy, weszła prosto pod nadjeżdżający od strony Wilkowa motocykl marki Junak. Do szpitala przetransportowana została śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, jej stan był ciężki.

Kierowca Junaka był trzeźwy. On również trafił do szpitala z ogólnymi potłuczeniami ciała

- Kierującemu motocyklem 23-latkowi z Mielca udzielono pomocy na miejscu, a następnie przetransportowano go do szpitala w Puławach. Po badaniach okazało się, że doznał ogólnych potłuczeń ciała. Był trzeźwy. Wyjaśniamy szczegółowe okoliczności zdarzenia - wyjaśnia komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Przy okazji policja apeluje o zachowanie rozsądku na drodze oraz o przestrzeganie przepisów drogowych - pozwoli to uniknąć tragedii na naszych drogach.

Agnieszka Gołębiowska

Tragedia w Tarkawicy, gm. Ostrówek. Motorowerzysta nie żyje

Do wypadku doszło 4 maja przed południem. Według ustaleń policji 64-letni mężczyzna jadący motorowerem yamasaki na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na chodnik i uderzył w ogrodzenie. Na miejsce przybyła straż pożarna, śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, policja. Mimo przeprowadzonej reanimacji mężczyzna zmarł.

Marcin Kusyk

Rower skradziony w Puławach sprzedał w powiecie lubartowskim

Za kradzież jednośladu będzie odpowiadał 40-latek z gminy Michów. Mężczyzna ukradł rower w Puławach, a następnie sprzedał go w gminie Abramów w pow. lubartowskim.

Sezon rowerowy w pełni, a w tym czasie niestety zdarzają się i kradzieże, o czym przekonał się w kwietniu mieszkaniec Puław. Skradziony rower warty 3,3 tys. zł należał do jego syna. - Z relacji zawiadamiającego wynika, że do kradzieży doszło pod jednym ze sklepów spożywczych w Puławach. 14-letni syn właściciela roweru zostawił jednoślad pod sklepem i wszedł do środka, aby kupić napój. Gdy po chwili wyszedł, pozostawionego bez żadnego zabezpieczenia roweru już nie było - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sprawą zajęli się kryminalni z Puław.

Fot.KPP Puławy

Rower skradziony w Puławach mieszkaniec gminy Michów sprzedał w gminie Abramów. Kupujący nie wiedział, że kupuje kradziony pojazd

Ustalili, że za kradzieżą może stać 40-letni mieszkaniec gminy Michów. Jak ustalili, mężczyzna ukradł rower w Puławach, a następnie sprzedał go na terenie gminy Abramów. Kupujący, wiedząc, że 40-latek sprowadzał wcześniej różne rzeczy z zagranicy i nimi handlował, niczego nie podejrzewał i przez myśl mu nie przeszło, że kupuje kradziony rower. - Skradziony jednoślad trafił do właściciela, a podejrzany o jego kradzież do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży roweru o wartości 3 300 złotych i został przesłuchany. Za kradzież kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 5 - tłumaczy rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

PUL

Zwłoki zaginionego w Wiśle

Ciało mężczyzny zauważył w piątek wieczorem wędkarz w Wiśle.

61-latek z gminy Końskowola 22 kwietnia br. wyjechał z domu kolarzówką. Od tamtej pory nie nawiązał żadnego kontaktu z najbliższymi. Tego dnia był widziany na terenie miasta Puławy, a jego rower został znaleziony na moście.

W piątek po godzinie 18 zaczepione o wystający z rzeki Wisła konar ciało 61-latka zauważył jeden z wędkarzy. Ciało denata zostało wyłowione przez straż pożarną - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

Prokuratura zleciała przeprowadzenie sekcji zwłok. Policjanci z Puław wyjaśniają, jak doszło do tragedii.

dj

Zgłoś się na warsztaty jazzowe

Już za niespełna dwa miesiące Puławy staną się polską stolicą jazzu. Właśnie trwają zapisy na zajęcia z najlepszymi instruktorami w kraju.

Warsztaty będą odbywać się w Puławski, Ośrodku Kultury „Dom Chemika" od 7 do 14 lipca. Podczas wydarzenia uczestnicy poznają tajniki gry na poszczególnych instrumentach oraz udoskonalają swój wokal. Zajęcia prowadzone są przez wykładowców w kilku klasach, m.in. gitary elektrycznej, fortepianu czy saksofonie. Zwieńczeniem warsztatów jest koncert finałowy. Zapisy są prowadzone na stronie jazz.domchemika.pl. Koszt uczestnictwa wynosi 999 zł (instrumentaliści i wokaliści), z kolei nocleg to 750 zł (bursa szkolna) lub 1500 zł (Hotel „Sybilla"). Regulamin znajduje się na stronie „Domu Chemika".

Dominik Kęsik

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl ecb6d892c1

Praktycznie wszyscy samorządowcy nie wykorzystali w pełni urlopów

Zakończyli kadencję z wypchanymi portfelami

POWIAT OPOLSKI:
Jedni pobrali odprawy w związku z upływem kadencji, inni tylko ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy. Co by nie mówić, każdy samorządowiec na odchodne skorzystał.

W ostatnich dniach na konta wójtów, burmistrzów i członków Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim, którzy piastowali funkcje w minionej kadencji, wpłynęły pokaźne kwoty. Były to odprawy i ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy.

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 33.074 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 54

Janusz Złotucha,
wicestarosta opolski
Odprawa w związku z przejściem na emeryturę: 75.442 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 3.218 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi

Michał Kramek,
etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim
Odprawa: 26.827 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 2.318 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 7

Sławomir Plis,
burmistrz Opole Lubelskiego
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 37.651,86 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 63

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 24.649 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 41 dni

Przemysław Kowalski,
były wójt gminy Chodel
Odprawa: 44.299 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 26.792,18 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 48 dni

Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 21.042 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 35

Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska
Odprawa: nie należy się
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 17.765 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 26

Janusz Goliszek,
były wójt gminy Karczmiska
Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 34

Grzegorz Kapica,
były burmistrz Józefowa nad Wisłą
Odprawa: 3-miesięczne wynagrodzenie
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: nie otrzymaliśmy odpowiedzi
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: nie otrzymaliśmy odpowiedzi

Nie startowali, przegrali – też dostali

W związku z kończącą się kadencją czterech samorządowców załapało się na odprawy. Dostali je Grzegorz Kapica - były burmistrz Józefowa nad Wisłą, Janusz Goliszek – były wójt gminy Karczmiska oraz Przemysław Kowalski – były wójt gminy Chodel. Dwaj pierwsi nie ubiegali się już o urząd, ale odprawa im się należała. Podobnie jak i Przemysławowi Kowalskiemu, który przegrał wybory. Każdy z nich zgarnął trzymiesięczne wynagrodzenie.

W przypadku wójta Kowalskiego odprawa wynosi 50.340 zł brutto, co netto daje 44.299 zł.

Do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć, jaką kwotę przeleje Urząd Gminy w Karczmiskach na konto byłego wójta Janusza Goliszka.

- Zarówno odprawa, jak i ekwiwalent, zostaną naliczone i wypłacone wójtowi najwcześniej jutro. Kadencja kończy się de facto 30 kwietnia, ale wójt pełni swą funkcję do czasu zaprzysiężenia nowego wójta, a to nastąpi jutro – poinformowała nas w poniedziałek rano Tatiana Łabęcka-Jaroszuk, zastępca wójta gminy Karczmiska.

Według naszych wyliczeń odprawa przysługująca wójtowi gminy Karczmiska wyniesie ponad 46 tys.zł brutto.

Nie otrzymaliśmy też odpowiedzi z Urzędu Miasta w Józefowie nad Wisłą. W poniedziałek skarbnik gminy była dla nas nieuchwytna.

Na odprawę załapało się też dwóch członków Zarządu Powiatu. Michał Kramek, który nie zdobył już mandatu radnego, pożegnał się ze stanowiskiem, dostał w związku z upływem kadencji na stanowisku członka Zarządu trzymiesięczne wynagrodzenie. W jego wypadku było to prawie 27 tys.zł netto.

Na odprawę, ale inną, załapał się też wicestarosta opolski, Janusz Złotucha. Na dwa tygodnie przed upływem kadencji postanowił przejść na emeryturę i wziąć w związku z tym pokaźną jednorazową odprawę emerytalną. Jej wysokość wynosiła sześć miesięcznych pensji. W sumie na konto wicestarosty wpłynęło lekko ponad 75 tys.zł netto.

Pozostałym wójtom z Łazisk i Wilkowa, burmistrzom z Opola i Poniatowej oraz staroście opolskiemu odprawy nie należały się, gdyż na kolejną kadencję zostali zatrudnieni na podstawie stosunku pracy z wyboru w tym samym urzędzie.

Za urlop też wzięli

Samorządowcy urlopować za bardzo nie lubią. Żaden z nich nie wykorzystał całego przysługującego mu urlopu.

Rekordzistami są Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego i Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Plis zakończył kadencję z 63 dniami, a Piotrowski z 54 dniami niewykorzystanego urlopu. Na konto starosty wpłynął ekwiwalent pieniężny w wysokości 33 tys. zł netto. Jeszcze więcej dostał burmistrz Plis, ponad 37 tys. zł netto.

- Bardzo bym chciał wykorzystywać w ciągu roku cały urlop. Ale jest to po prostu niemożliwe – twierdzi Dariusz Piotrowski, starosta opolski, który, jak sobie obliczył, wykorzystał w ciągu kadencji 67 procent urlopu.

- Pracowaliśmy w tej kadencji pełną parą, a przypomnę też, że była ona wydłużona i dlatego tych dni przez całą kadencję uzbierało się więcej. A w ostatnim czasie szczególnie trudno było wybrać urlop, gdyż po pierwsze realizowaliśmy bardzo duże inwestycje, a ponadto nieobecny był wicestarosta i musieliśmy też tę lukę za niego uzupełnić i wypełniać dodatkowo jego zadania – tłumaczy.

Starosta przyznaje też, że często pracuje w weekendy i dni świąteczne, a za to nie dostaje dodatkowych dni wolnych, jak każdy inny etatowy pracownik.

- Rodzina cieszyłyby się, gdybym więcej był w domu, szczególnie dzieci – mówi Piotrowski.

Rekordzistą wśród wójtów jest były włodarz gminy Chodel. Przemysławowi Kowalskiemu nazbierało się przez całą kadencję aż 48 dni niewykorzystanego urlopu. Za to zgarnie ponad 26 tys.zł. Dla porównania wójt z Wilkowa dostanie 21 tys., a wójt z Łazisk – 17 tys. netto.

Z kolei wójt gminy Karczmiska dostanie ekwiwalent za niewykorzystany urlop za ubiegły rok, a jest to 18 dni oraz za rok bieżący – 16 dni. Ile dni urlopu nie wykorzystał były burmistrz Józefowa nad Wisłą – tego do zamknięcia tego numeru nie udało nam się dowiedzieć.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl ecb6d892c1

Z telewizji na radnego Turobina

Konrad Krzywicki z Czernięcina Poduchownego (gm. Turobin) sławę zyskał dzięki udziałowi telewizyjnym show „Rolnik szuka żony". Teraz sporo się pozmieniało. Żony już nie szuka, a na głowie ma ważniejsze obowiązki, bo został nowym radnym gminy Turobin.

Fot. TVP

Konrad Krzywicki w telewizyjnym programie żony nie znalazł, ale został właśnie radnym i znalazł kandydatkę w Biłgoraju

Szybko się to wszystko potoczyło. Najpierw telewizyjny program „Rolnik szuka żony", a teraz Rada Gminy Turobin.

- Przede wszystkim bardzo dziękuję mieszkańcom i bliskim za wielkie wsparcie, za miłe słowa i za głosy. Bo to dzięki nim będę mógł coś zmieniać w naszej gminie, a o to przede wszystkim mi chodzi.

Dużo tych głosów było?

- Dostałem łącznie 61 głosów. Ktoś powie, że co to za wynik, ale to jest bardzo mała wioska. Takie są realia i tak te głosy u nas się rozłożyły. Tylu mamy mieszkańców i tylu oddało na mnie głos.

Kandydowałeś z list Konfederacji. To jest zgodne z Twoimi poglądami politycznymi, czy po prostu najbardziej Cię przekonali do startu w wyborach?

- Ja w Konfederacji byłem już dużo wcześniej przed wyborami, także ten start w wyborach, to nie była jakaś „łapanka" i wpisanie mnie na listy w ostatniej chwili. Myślę, że to ugrupowanie jest coraz pozytywniej odbierane i dlatego mam zbieżne z nimi spojrzenie na świat.

Ta telewizyjna przygoda pomogła w kampanii? Popularność jest większa?

- Nie mam pojęcia, ale nie czuję żadnej popularności. Wydaje mi się, że mieszkańcy Czernięcina i okolic znają mnie i bez tego programu. To na pewno była fajna przygoda i jakieś nowe doświadczenie, ale miejscowi i tak wiedzą co robię, czym się zajmuję i czego się po mnie spodziewać. Nie wydaje mi się, żeby na mnie zagłosowali bo byłem uczestnikiem programu „Rolnik szuka żony". To chyba specjalnie nie miało wpływu na to, kto zostanie radnym gminy. Sąsiedzi mnie namówili i z tego względu zdecydowałem się spróbować.

Tylko po co Ci brać na głowę kolejne wyzwanie. Jeszcze funkcja radnego do tego?

- Po to, żeby coś zmienić w naszej wsi i gminie, po to, żeby słuchać mieszkańców i z nimi rozmawiać. Różnych spraw i pomysłów jest dużo, ale jakoś nie miał kto tego upublicznić i tym się zająć. Ja na pewno będę próbował, bo mieszkańcy mi zaufali i nie chcę sprawić im zawodu. To co rzuca się w oczy to oczyszczenie i poprawienie atmosfery w gminie, bo było z tym różnie. Chciałbym dobrze żyć z mieszkańcami i chciałbym zachęcić ich do jakiegoś dialogu, dla dobra nas wszystkich. Tu żyjemy, tu są nasze domy i rodziny i niech jakieś niepotrzebne spory i animozje zejdą na dalszy plan. Nie ma sensu gadać za plecami, nie ma sensu wywoływać niepotrzebnych sporów, bo są ważne sprawy i problemy mieszkańców. To jest najważniejsze.

Jak Ty te wszystkie obowiązki pogodzisz? Praca w Lublinie, dojazdy do domu, teraz dojdą sesje i spotkania z mieszkańcami.

- Generalnie to zamykam powoli ten rozdział Lublina. Chyba jeszcze do końca roku i to będzie wszystko. Mam już swoją działalność i swoją firmę, i będę chciał się rozwijać już na miejscu i w rodzinnej miejscowości. Dlatego też zdecydowałem się podjąć roli radnego, bo będę już blisko.

Ty się cieszysz, że Turobin odzyskał prawa miejskie? Bo były różne głosy.

- Ja na pewno się cieszę, bo jako miasto Turobin ma na pewno większe możliwości rozwoju, czy dostęp do dodatkowych środków. To jednak większy prestiż i myślę, że odbiór jest zdecydowanie pozytywny.

Znajomi z telewizyjnego programu wiedzą, że zostałeś radnym? Czy kontakt już się urwał?

- Część na pewno wie. Nie ze wszystkimi utrzymuję kontakty, ale niektórzy się dowiedzieli i odezwali. To na pewno miłe.

Czy rolnik z Czernięcina dalej szuka żony?

- (śmiech - dop. red.) Chyba już nie. Uprzedzając kolejne pytanie, myślę, że udział w telewizyjnych programach to już zamknięty rozdział. Muszę się skupić teraz na swojej działalności i na swojej firmie, oraz teraz na byciu radnym.

A ta żona?

- Kandydatka? Myślę, że już jest. Przez telewizję już nie będę szukał. Poznałem w Biłgoraju kandydatkę i wydaje mi się, że wszystko dobrze się układa. Oby tak dalej.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

Brat zwinął bratu słoiki z przetworami. W jego domu policjanci znaleźli jeszcze inne rzeczy

A było to 100 sztuk nielegalnej amunicji i 60 myśliwskich trofeów.

Takie eksponaty znaleźli policjanci kilka dni temu w domu jednego z mieszkańców gminy Poniatowa. Natrafili na nie przypadkiem.

A stało się to po tym, jak stróże prawa powiadomieni zostali o włamaniu do dwóch szafek znajdujących się w piwnicy domu jednorodzinnego. W środku znajdowało się 60 słoików z przetworami na zimę. Słoiki w nieznanych okolicznościach zniknęły.

- 55-letni zgłaszający miał podejrzenia, co do sprawcy tego czynu, wskazując na swojego brata – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot. Policja

Mieszkaniec gminy Poniatowa miał w domu ponad 100 sztuk nielegalnej amunicji i ponad 60 sztuk trofeów myśliwskich zwierzyny łownej m.in. kozła sarny z rogami, daniela, łosia, a także skóry lisa, kuny i borsuka

Podejrzenia okazały się prawdziwe. Policjanci złożyli niezapowiedzianą wizytę 57-latkowi. I odzyskali część skradzionych przetworów. Ale nie tylko słoiki znaleźli w domu mężczyzny. W ich ręce wpadło ponad 100 sztuk nielegalnej amunicji i ponad 60 sztuk trofeów myśliwskich zwierzyny łownej m.in. kozła sarny z rogami, daniela, łosia, a także skóry lisa, kuny i borsuka.

as
rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim

- Mężczyzna usłyszał jedenaście zarzutów. Dotyczą one posiadania bez zezwolenia amunicji, bezprawnego posiadania trofeów myśliwskich oraz włamania i kradzieży słoików

57-letni mieszkaniec gminy Poniatowa trafił do policyjnego aresztu.

- Mężczyzna usłyszał jedenaście zarzutów. Dotyczą one posiadania bez zezwolenia amunicji, bezprawnego posiadania trofeów myśliwskich oraz włamania i kradzieży słoików – wylicza rzeczniczka opolskiej policji.

Prokuratura zastosowała wobec 57-latka dozór policyjny. Teraz o jego dalszych losach zadecyduje sąd.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

18-latek cieszył się prawkiem tylko dwa miesiące

Za przekroczenie prędkości dostał od razu 2500 zł i 15 punktów karnych. Policjanci zatrzymali też jego prawo jazdy.

W poniedziałek (29 kwietnia) policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali w Ratoszynie do kontroli drogowej 18-letniego pirata. Młody mieszkaniec gminy Chodel pruł przez wieś volkswagenem z prędkością, z jaką nie powinien jechać w terenie zabudowanym.

- Młody kierowca jechał z prędkością 125 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Przekroczenie dozwolonej prędkości o 75 km/h słono będzie kosztowało 18-latka, który posiadał prawo jazdy od lutego.

- Został ukarany mandatem karnym w wysokości 2500 złotych, a na jego konto wpłynęło 15 punktów. Ponadto kierującemu zostało zatrzymane prawo jazdy na trzy miesiące – dodaje.

(ach)

eprasa.pl ecb6d892c1

„Historyczna” strata puławskich Azotów. Ostra krytyka poprzednich władz firmy

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy - mówi Huberta Kamola, p.o. prezesa Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Pod koniec kwietnia Grupa Azoty podsumowała wyniki zarówno za IV kwartał ubiegłego roku, jak i za cały 2023 r. Z przedstawionych przez kierownictwo spółki danych wynika, że tak źle nie było nigdy.

Hubert Kamola, p.o. prezesa Grupy Azoty Puławy

Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł

Zabrakło działań naprawczych

- Za cały 2023 rok Grupa Azoty Puławy zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł. Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy Grupy Azoty Puławy. Zabrakło przede wszystkim kompleksowych działań naprawczych i restrukturyzacyjnych – mówi pełniący obowiązki Prezesa Zarządu Grupy Azoty Puławy, Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Hubert Kamola.

Zdaniem obecnych władz spółki, poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową.

- Pierwsze oznaki niekorzystnych trendów rynkowych były widoczne już w 2022 roku. Pomimo wyraźnego pogorszenia wyników finansowych, w kolejnych kwartałach Spółka nie wypracowała kompleksowego programu działań naprawczych. Skutkowało to m.in. osłabieniem relacji z rynkiem i utrzymywaniem się wysokich kosztów produkcji wynikających z nadmiernych, w stosunku do cen rynkowych, kosztów zakupu gazu - czytamy w informacji prasowej.

Gdy sytuacja na rynku gazu ustabilizowała się, możliwa była również obniżka cen produktów. Nie bez znaczenia dla sytuacji puławskich Azotów była także inflacja, szczególnie wysoka na początku ubiegłego roku oraz niezadowalający popyt na produkty oferowane przez spółkę.

Przeciągały się inwestycje

- Martwić może stopień wykorzystania instalacji produkcyjnych Spółki: wstrzymana od ponad roku produkcja kaprolaktamu, niewielki stopień wykorzystania mocy produkcyjnych melaminy i niższe r/r poziomy produkcji nawozów azotowych oraz amoniaku.

Zdaniem obecnych władz spółki poprzednicy nie reagowali odpowiednio na sytuację rynkową

Negatywnie należy ocenić przeciągające się w czasie projekty inwestycyjne oraz brak odpowiedniej refleksji nad wpływem energetyki opartej na węglu na konkurencyjność działalności produkcyjnej w perspektywie wymogów transformacji energetycznej przemysłu chemicznego w Europie. Niezwykle istotne będzie uruchomienie nowej instalacji kwasu azotowego, która to inwestycja realizowana jest już 7 lat – podnosi Hubert Kamola.

Jak informuje kierownictwo Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” w ubiegłym roku firmie udało się doprowadzić do końca tylko jedną większą inwestycję - modernizację kotła parowego nr 2, co ma na celu redukcję emisji tlenków azotu, przy rocznych inwestycjach w wysokości 435 mln zł.

Marta Pietroń

Jak czytamy w komunikacie,

w całym 2023 roku Grupa Kapitałowa Puławy wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 4,4 mln zł i wynik EBITA w wysokości minus 338 mln zł przy marży EBITA minus 7,7 proc. Z kolei w IV kwartale 2023 ubiegłego roku wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 996 mln zł i wynik EBITDA w wysokości 142 mln zł, przy marży EBITDA 14,3 proc. To pozwoliło spółce pozyskanie 93 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach wsparcia dla sektorów energochłonnych.

EBITA - zysk operacyjny przed odliczeniem odsetek od oprocentowanych zobowiązań, podatków oraz amortyzacji. Świadczy o rentowności danego przedsiębiorstwa

Azoty już nie są sponsorem tytularnym nowej hali w Puławach

Umowa między miastem a Grupą Azoty Puławy wygasła z końcem marca i na razie nie zostanie przedłużona. Spółka tłumaczy się trudną sytuacją finansową, która zmusza ją do ograniczenia wszelkich wydatków sponsoringowych.

Jak informują władze miasta, aktualnie trwają negocjacje dotyczące płatnego pozostawienia pylonu świetlnego przed budynkiem

Zawieszenie współpracy miasta i Azotów

Porozumienie, na mocy której Grupa Azoty stała się sponsorem tytularnym nowej hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej, zostało zawarte jesienią 2021 roku i obowiązywało do 31 marca 2024 r. Przez ten czas na konto urzędu miasta z tego tytułu miało wpłynąć 1 mln 755 tys. zł netto plus vat.

W zamian hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena, a miasto zobowiązało się m.in. do umieszczenia świetlnego pylonu przed halą oraz widerów z oficjalną nazwą obiektu, materiałów promocyjnych wewnątrz budynku, czy wyświetlania logo sponsora podczas odbywających się w obiekcie wydarzeń.

Temat umowy powrócił w kampanii wyborczej, kiedy to kontrkandydat Pawła Maja do prezydenckiego fotela, podczas jednej z debat zapytał go o tę kwestię.

- Umowa pomiędzy Grupą Azoty Puławy a Miastem Puławy w zakresie sponsoringu tytularnego hali widowiskowo-sportowej wygasła 31 marca br. Z uwagi na sytuację finansową, którą nowy zarząd zastał w Grupie Azoty, priorytetem jest opracowanie i wdrożenie planu naprawczego. Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych, stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona - informuje Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- Warto jednocześnie zaznaczyć, że zasady prowadzenia działań sponsoringowych w Grupie Azoty przyjęte przez poprzedni zarząd Grupy Azoty nie pozwalają prowadzić działań sponsoringowych spółkom Grupy Azoty w 2024 r.

Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty

Konieczne jest m.in. ograniczenie wszelkich wydatków sponsoringowych, stąd na ten moment umowa nie zostanie przedłużona

Radny: I co dalej?

Sprawą zainteresował się miejski radny poprzedniej już kadencji, Kamil Zięcina, który pyta m.in. o to, czy władze miasta próbowały negocjować przedłużenie umowy, czy w związku z brakiem umowy z terenu hali zniknie cały branding Grupy Azoty oraz, czy jeśli nie będzie żądnego sponsora tytularnego, to obiekt będzie miał inną nazwę.

1 mln 755 tys. zł netto plus vat
- za tyle hala nosiła nazwę Grupa Azoty Arena

W odpowiedzi prezydent Paweł Maj zaistniałą sytuację tłumaczy podobnie jak Grupa Azoty - złą sytuacją finansową producenta nawozów, jednocześnie podkreślając, że firm deklaruje powrót do rozmów w tym temacie po ustabilizowaniu się pozycji finansowej spółki.

- Aktualnie trwają negocjacje dotyczące podpisania umowy między Miastem Puławy a Grupą Azoty S.A. dotyczącej utrzymania pylonu świetlnego „Grupa Azoty Arena” na stalowej konstrukcji przed obiektem za odpłatnością - informuje prezydent Paweł Maj i dodaje:

- Branding umieszczony w obiekcie, który stanowił realizację omawianej umowy, został usunięty z obiektu.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl ecb6d892c1

Co z Wisłą? Co z Azotami? Co ze sportem w mieście?

Miniony tydzień może być jednym z najczarniejszych w historii puławskiego sportu.

Czy kibice Azotów zobaczą swój klub w najwyższej klasie rozgrywkowej w piłce ręcznej?

Jak sobie poradzić bez wsparcia potężnego sponsora? Czy to możliwe? Na dzisiaj chyba nikt nie ma pomysłu, jak funkcjonować. Przez lata Grupa Azoty Puławy wspierała ogromnymi środkami puławski sport i nie tylko. To dzięki pieniądzom z tej firmy możliwe było stworzenie środowiska dla profesjonalnego sportu. Piłka ręczna? Od lat zespół występuje w najwyższej klasie rozgrywkowej. Szczypiorniści mają na koncie sześć brązowych medali. Co dalej?

Nie jest tajemnicą, że bez wsparcia Azotów, zespół może wycofać się z rozgrywek Orlen Superligi. Kilka dni temu drużyna wywalczyła piąte miejsce w Polsce. Wszyscy przyjęli to jako porażkę. Kibice w Puławach przyzwyczaili się, iż drużyna walczy o podium mistrzostw Polski. Oby starcie z Energą MKS Kalisz nie było ostatnim na parkietach najwyższej klasy rozgrywkowej. Według kibica, który znakomicie orientuje się w światku piłki ręcznej, sztab szkoleniowy drużyny otrzymał wypowiedzenie umów.

23 kwietnia 2024 roku zakończył się pewien etap w handballu w Puławach. Jak możemy przeczytać w komunikacie umieszczonym na stronie klubu - prezes Jerzy Witaszek pozostaje w stałym kontakcie z zarządem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., a aktualna strategia działań klubu opiera się na poszukiwaniu i pozyskaniu partnerów, dzięki którym realnym stanie się występowanie drużyny w rozgrywkach Superligi w sezonie 2024/2025.

- Jednocześnie zapraszamy wszystkich sponsorów do zaangażowania się w rozwój sześciokrotnego brązowego medalisty Mistrzostw Polski i wsparcia klubu - czytamy.

Ktoś powie - przecież jest miasto, przecież jest prezydent. Trudno udźwignąć taki ciężar. Miasto wspiera sport, ale nie na takim poziomie, by utrzymać najwyższą klasę rozgrywkową w Polsce. To nierealne. Bez sponsora ani rusz. Podobna sytuacja może mieć miejsce w Tarnowie. Przecież Unia w szyldzie ma Grupa Azoty. Z klubu już wcześniej docierały sygnały o kłopotach finansowych. Paweł Maj? Zapewne w dalszym ciągu miasto będzie wspierało szkolenie dzieci i młodzieży. Są środki na pomoc seniorom, ale nie takie, które dadzą możliwość występów na parkietach Orlen Superligi. Każdy klub musi posiadać spory budżet, by przystąpić do rozgrywek. W tym momencie bez Azotów to nierealne.

No i piłka nożna. Wisła Grupa Azoty Puławy ma umowę ze sponsorem do końca czerwca. Zespół seniorów walczy o drugoligowy byt. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego poczynili duży krok, by zachować miejsce w II lidze, wygrywając 3:1 z Radunią w Stężycy. Teraz Oskar Mielcarz i spółka walczą o swoje dobre imię. Chcą pomóc zespołowi w spełnienie założeń, ale chcą również pomóc sobie. Przecież każdy walczy o swoją przyszłość, a dobrą grą mogą przekonać innych, by sięgnęli po nich już w lipcu.

Seniorzy Wisły bez Azotów? W II lidze to nierealne. Potrzebne są ogromne środki, by funkcjonować w rozgrywkach centralnych. Część zawodników ma umowy na następny sezon, ale czy zagrają w klubie z Puław? Na dzisiaj widzę następujący scenariusz. Drużyna utrzymuje się w lidze. Jest radość przez łzy, bo chwilę po zakończeniu sezonu dojdzie do rozbiórki drużyny. Nie zostanie nikt. No może dwóch, trzech młodych zawodników.

I co dalej? Scenariusz wygląda następująco: Wisła utrzymuje się w II lidze, ale nie ma funduszy na rundę jesienną. Nie sądzę, by znaleźli się gracze, którzy będą chcieli grać za darmo! Ewentualne wypożyczenia. Młody gracz przychodzi z przykładowo Ekstraklasy i ogrywa się w Wiśle. Wypłaty są po stronie ekipy z wyższej klasy rozgrywkowej, a ten piłkarz rozwija się na drugoligowych boiskach w barwach Dumy Powiśla.

A jeszcze najważniejsze. Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań. Ten nie ma zapłacone za to, a ten za to. To ogromne pieniądze. Jak duże? Wkrótce powinniśmy się dowiedzieć. Władze klubu muszą zareagować. Nawet najwierniejsi kibicom trzeba powiedzieć, jak wygląda sytuacja. Jakie są szanse na drugoligową piłkę.

Wisła ma duże problemy finansowe. Wiele podmiotów domaga się spłaty zobowiązań

Pamiętajmy, że Wisła to nie tylko seniorzy. To również młodzi piłkarze szkoleni w kilku grupach wiekowych. To lekkoatleci, przedstawiciele podnoszenia ciężarów, pływacy i pływaczki. Wszyscy czekają na wieści. Co dalej?

mp

Powiat radzyński – kto bierze władzę?

Szok w powiecie. Zaskakująca koalicja

PiS dogaduje się z grupą Jakubowskiego - ugrupowaniem najbardziej krytycznym wobec burmistrza z PiS.

Fot.mm

Fot.mm

Jakub Jakubowski - nowy burmistrz Radzynia i szef ugrupowania, które do powiatu wprowadziło dwóch radnych. Szczepan Niebrzegowski - dotychczasowy starosta radzyński z PiS.

W powiecie radzyńskim wydawało się, że będzie pat. Ośmiu radnych ma PiS i osiem ugrupowania wobec PiS opozycyjne. Do tego jeden mandat wzięła Konfederacja.

Już poszły słuchy, że do rządzenia powiatem dogadani są PiS i Paweł Komoń z Konfederacji. Jednak od tej chwili nastąpiły dwa zwroty akcji, z zaskakującym rozwiązaniem na finiszu.

Okazało się, że Paweł Komoń jest jednak gotów iść nie z PiS-em, a z pozostałymi ugrupowaniami (PSL, grupa Jakubowskiego oraz grupa skupiona wokół Smółki i PO).

Jak mówią nam przedstawiciele tych ugrupowań, wszystko było dogadane, odbywano cykliczne spotkania, na których był też zawsze Jakub Jakubowski. Odgrywał on ważną rolę, bo prowadził też indywidualne spotkania z radnymi, których mógł podkupywać konkurent, czyli PiS. A, jak mówią nam radni, z niektórymi takie rozmowy były prowadzone.

To porozumienie zakładało już podział stanowisk. Starostą miał zostać Zbigniew Smółko, wicestarostą Paweł Komoń, członkami zarządu – Bożena Lecyk, Emil Oleksiewicz i Anna Szymala (później zgodzono się, żeby zastąpiła ją Alina Kryjak). Przewodniczącym Rady Powiatu miał zostać Tadeusz Sławecki (a Anna Szymala wiceprzewodniczącą).

Radni opozycji są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego spadł do zera", zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze

Jednak w niedzielę radni budowanej koalicji dostali informację (Bożena Lecyk zadzwoniła do Emila Oleśkiewicza), że ludzie Jakubowskiego porozumieli się z radnymi PiS co do utworzenia zarządu.

Był to prawdziwy szok dla radnych, którzy zebrali się na spotkaniu o 16-tej. Nie mogli uwierzyć, że Jakub Jakubowski, który tak zdecydowanie pokonał burmistrza z PiS – Jerzego Rębka, może dogadywać się z radnymi z PiS-u. Udało nam się porozmawiać z Jakubowskim. Stwierdził, że sytuacja jest dyskomfortowa dla niego, ale zmusza go do takich rozwiązań. Twierdził, że jego zaangażowanie w sprawy związane z przejęciem urzędu spowodowały, że to jego radni bardziej niż on sam prowadzili rozmowy.

Radni z pozostałych ugrupowań, którzy chcieli budować koalicję, są mocno rozżaleni, twierdzą, że ich „poziom zaufania do Jakubowskiego i jego ludzi spadł do zera", nawet zarzucają mu, że prowadził negocjacje w złej wierze, po to, żeby ostatecznie dogadać się z PiS-em.

Próbowaliśmy zapytać Jakuba Jakubowskiego o to, ale nie odbierał telefonu (rozumiemy, działo się to na dwie godziny przed jego zaprzysiężeniem).

Nasza gazeta jest oddawana do druku w poniedziałek przed południem, a sesja Rady Powiatu, na której dojdzie do rozstrzygnięć odbędzie się o godzinie 15-tej, dlatego możemy przedstawić Państwu jedynie wstępne informacje.

Mateusz Orzechowski

REG

eprasa.pl ecb6d892c1

Pięciu diakonów wyświęconych w Lubartowie. Wśród nich syn byłej starosty

Diakon Wojciech Zybała z rodzicami Krzysztofem i Ewą (byłą starostą lubartowską), w otoczeniu rodziny. - Jako rodzice czujemy wzruszenie. Pan Bóg go wybrał, modlimy się, dziękujemy za powołanie - mówi Ewa Zybała

Najważniejszy moment uroczystości - ks. biskup wyświęca diakonów przez nałożenie rąk

Przed przyjęciem święceń diakonatu alumni na znak posłuszeństwa padli na twarz, gdy śpiewana była Litania do Wszystkich Świętych

Święcenia diakonatu przyjęli Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybała

- Jako rodzice czujemy wzruszenie - mówi Ewa Zybała, była starosta powiatu lubartowskiego. Jej syn Wojciech przyjął w sobotę święcenia diakonatu.

Pięciu alumnów V roku Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie przyjęło w sobotę święcenia diakonatu w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lubartowie. To Mateusz Budzyński, Bartosz Starowicz, Bartłomiej Koziej, Karol Kapica i Wojciech Zybała. Ostatni to syn byłej starosty lubartowskiej, Ewy Zybały.

Diakonat jest stopniem przejściowym na drodze do kapłaństwa. Około roku przed ukończeniem studiów seminaryjnych alumni składają przysięgę celibatu i otrzymują święcenia diakonatu. Diakon może towarzyszyć biskupowi i księżom podczas sprawowania Eucharystii, do niego należy odczytywanie Ewangelii oraz przygotowywanie kielicha. Diakon może asystować przy zawieraniu małżeństwa, prowadzić pogrzeb, udzielać komunii świętej.

Uroczystą mszę świętą w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy odprawiał ks. biskup Artur Miziński. Przyjechało wielu duchownych z archidiecezji lubelskiej.

Obrzęd przyjęcia święceń przebiegał według dawnych zwyczajów. Alumni wywoływani przez biskupa z imienia i nazwiska podchodzili dom ołtarza, skłaniali głowę i odpowiadali: - Jestem!

Po wygłoszonej przez ks. biskupa Mizińskiego rozpoczął się właściwy obrzęd wyświęcenia diakonów. Najpierw alumni przyklękali przed biskupem siedzącym w fotelu, wkładali ręce w jego dłonie i ślubowali posłuszeństwo swojemu metropolicie. Potem, gdy była śpiewana Litania do Wszystkich Świętych, alumni na znak posłuszeństwa padli na twarz. Wreszcie nadszedł najważniejszy moment. Alumni przyklękali przed księdzem biskupem, który udzielał im święceń przez nałożenie rąk na głowę. Po święceniu księżą wręczyli im szaty, które od razu nałożyli - i od tej chwili stali się diakonami.

Nowi diakoni wymienili znak pokoju z księdzem biskupem Mizińskim i diakonem wyświęconym rok temu.

Przystąpili też do wykonywania swoich obowiązków - udzielali wiernym komunii świętej.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl ecb6d892c1

Witamy na świecie

Aleksander Mitura, Nowiny, powiat radzyński,
ur. 1 maja, g. 6:52, 3460 g, 56 cm, Rodzice: Weronika i Sebastian Brat: Leoś (5 lat)

Paweł Hojda, Hrubieszów,
ur. 3 maja, g. 10:45, 4,08 kg, 58 cm Rodzice: Marlena i Tomasz

Jan Łukasiński, Biała Podlaska,
ur. 2 maja, g. 9:50, 3,5 kg, 53 cm Rodzice: Iwona i Hubert

Karol Zawrotniak zdobył gola. Jego trener i kolega z szatni grali w Ekstraklasie!

Słyszeliście utwory zespołu Defis? Zdecydowana większość tak. Liderem jest Karol Zawrotniak. Gdzie można go zobaczyć?

Karol Zawrotniak zdobył swojego trzeciego gola w sezonie. Trafił do siatki w starciu z Piotrkovią Piotrków (fot. Błękit Cyców)

Najczęściej na scenie, kiedy śpiewa kolejne hity. Każda piosenka wydana przez Defis po chwili staje się hitem. Chyba nie ma wesela bądź uroczystości, gdzie nie śpiewa się utworów Karola Zawrotniaka.

A jak wyglądał sobota w wykonaniu 31-latka? Odłożył mikrofon, nałożył korki, getry, spodenki i koszulkę i wraz z zespołem ruszył na boisko. Od kilku lat jest wierny barwom Błękitu Cyców. Jego zespół walczy o mistrzostwo Klasy A w grupie II. W ostatniej kolejce drużyna rozbiła Piotrkovię Piotrków. Skończyło się wynikiem 7:0, a Zawrotniak zdobył gola na 2:0. Dla niego to trzecie trafienie w sezonie. Po 19. kolejkach zespół z Cycowa jest wiceliderem. Ma niewielką stratę do LKS-u Kamionka oraz punkt przewagi nad trzecim LZS-em Wierzchowiska.

Kto prowadzi zespół z Cycowa? Znana postać! Szkoleniowcem Karola Zawrotniaka i spółki jest Jacek Ziarkowski, który występował w Ekstraklasie. W barwach Odry Wodzisław zdobył 16 goli w najwyższej klasie rozgrywkowej. W ekipie Dyskoboli Grodzisk Wielkopolski wywalczył Puchar Polski. W sezonie 2001/02, jako zawodnik Hetmana Zamość, zdobył tytuł króla strzelców II ligi. Wówczas jego licznik zatrzymał się na 22 trafieniach.

Pamiętacie mecz Polski z Portugalią? Biało-czerwoni pod wodzą Leo Beenhakkera pokonali 2:1 zespół Cristiano Ronaldo. Swój najlepszy mecz w karierze rozegrał Grzegorz Bronowicki. 43-latek nadal gra w piłkę i jest klubowym kolegą lidera zespołu Defis. W tym sezonie rozegrał 17 spotkań i dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

Bronowicki aż 14-krotnie wystąpił w reprezentacji Polski. Jest wychowankiem Górnika Łęczna. Przez sezon grał w Lewarcie Lubartów. W zespole z Łęcznej debiutował w Ekstraklasie. Znakomita postawa skutkowała transferem do Legii Warszawa, z którą wywalczył mistrzostwo Polski. Przez półtora roku grał również w Crvenie Zvezdzie Belgrad. Po powrocie do kraju grał w: Górniku, Ruchu Chorzów, Motorze Lublin, KS-ie Lublin, JKS-ie Jarosław, Turze Milejów. Od sezonu 2021/2022 przywdziewa trykot Błękitu Cyców.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Krecik, Anna Ślepecka, Wólka Komarowska

Pimpuś i Biszkopt, Karolina Pochwatka, Michałówka

Amber, Izabela Łyczek

Niko, Julia Mędyk Trzciniec

ARYA - Paweł G., Parczew

Badi, Marta Polak, Jaroszyn

Mika, Paulina Górka,Świderki

Milka, Kinga Wciseł, Karczmiska Pierwsze

Rysiek, Radosław Łazuga, Łęczna

Bali, Sylwia Palica, Radzyń Podlaski

Lucyna, Amelia i Wiktoria Kocyła

Benio, Tomasz Wójtowicz, Lubartów

Mimi, Karolina Pis, Opole Lubelskie

REG

eprasa.pl ecb6d892c1

Witaj majowa jutrzenko... w przedwojennym Łukowie

Jak świętowaliśmy Święto Konstytucji przed wojną

Na scenie politycznych wydarzeń poprzedzających uchwalenie Konstytucji 3 Maja dość aktywnie brali udział przedstawiciele ziemi łukowskiej. Pamięć o naszej pierwszej konstytucji była także obecna w Łukowie czasów II RP.

Wśród wyróżniających się postaci warto wspomnieć Jacka Jezierskiego (1722-1805), kasztelana łukowskiego i aktywnego senatora Sejmu Wielkiego, a także nawołującego do reform kraju pisarza i publicystę Franciszka Salezego Jezierskiego. Pierwsze oficjalne wieści o uchwaleniu Konstytucji dotarły nad Krznę miesiąc później razem z listem marszałka Stanisława Małachowskiego. Kilka dni później urzędująca w mieście Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa odpisała Sejmowi. Wiemy z tej epistoły, że ziemia łukowska przyjęła wieść o uchwaleniu konstytucji „ukontentowaniem i publiczną radością".

Najstarsi nie pamiętają takiego napływu ludzi

Nie można wykluczyć, że jeszcze rok później mogły mieć miejsce jakieś obchody rocznicowe, bo np. w samej Warszawie odbyła się dość znacząca uroczystość. Na kolejne oficjalne i na większą skalę organizowane upamiętnienie i świętowanie trzeba było czekać ponad wiek. Bardzo ciekawą relację z 1916 r. znajdziemy w „Ziemi Lubelskiej". Czytamy w niej o wielkiej uroczystości, która przyciągnęła ok. 30 tysięcy Łukowian:

Obchód 125 rocznicy Konstytucji 3-go Maja był uroczyście obchodzony w naszym mieście. Najstarsi nie pamiętają, by w Łukowie był tak wielki napływ ludu, jak dnia tego. Można śmiało twierdzić, że w tej uroczystości brało udział do 30 tysięcy ludzi. Jest to zasługą Komitetu, który zdołał pokonać wszelkie trudności, i duchowieństwa, które przybyło z ludem swych parafii, by wziąć udział w tej radosnej chwili.

Miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi

Jak wyglądał przebieg uroczystości? Mocny nacisk położono na pochód trzeciomajowy, o czym czytamy w dalszej części relacji: *uroczystość rozpoczęła się w kościele Bernardyńskim o g. 9-ej rano, Mszą święta, podczas której chłopcy ze szkółki odśpiewali na chórze „Boże coś Polskę...". Pochód ruszył ze śpiewami wielotysięcznego tłumu przez miasto odświętnie przybrane flagami narodowymi i zielenią w stronę kościoła parafialnego. Na czele szli strażacy ze sztandarem, następnie szkółki miejskie i szkoły średnie: handlowa i pensja, cechy i korporacje, ziemianki, bractwa, duchowieństwo, weterani 63 roku, komitet obyw. m. Łukowa. Rada opiekuńcza powiatowa, delegacje z rad gminnych i tłum ludu. Należy nadmienić, iż każda oddzielna grupa ludzi niosła swój sztandar o barwach narodowych z godłem orła białego.*

W relacji widzimy także spore zaangażowanie proboszczów okolicznych parafii: *powszechną uwagę zwracał sztandar młodzieży ulańskiej parafii, niesiony przez legionistę Izdebskiego, beliniaka. Pochód wyglądał imponująco, porządek wzorowy, dzięki staraniom miejscowej straży. Po przybyciu do kościoła parafialnego, wygłosił podniosłą mowę z ambony ks. Smoleński, proboszcz parafii Ulan. O g. 11-ej wyszedł z uroczystą Mszą świętą ks. Łukaszewski, proboszcz zofiborski, po skończeniu której przed świątynią przemówił do zgromadzonych ks. Halberstadt, proboszcz z Trzebieszowa. W drodze powrotnej przemawiali: na rynku p. Łopuski i p. Winiarczyk z balkonu państwa Brzezińskich. Obydwaj mówcy mówili o tej radosnej chwili ogłoszenia Konstytucji 3 maja. Po przybyciu do kościoła Bernardyńskiego zebrane duchowieństwo odśpiewało uroczyste „Te Deum".*

Warto dodać, że uroczyste celebrowanie było widoczne przez cały dzień, a *wieczorem tego dnia miasto było iluminowane, zwłaszcza domy polskie.*

W 1934 r. mniejszy rozmach i... puste sale „Ogniwa"

Niecałe 20 lat później, relacja łukowskiego pisma „Podlasie" z 1934 r. wskazuje nam już na mniejszy rozmach łukowskich uroczystości: *tegoroczny 3-ci Maj wypadł przy dobrej pogodzie i dlatego uroczystość powyższa zaliczyć można do udanych. Urzędy w tym dniu nie wszystkie siliły się na przepych, jaki cechuje uroczystość 11 listopada lub 19 marca, widocznie to święto jest mniej ważne, gdyż należy do przeszłości.*

Jak widać, w Polsce już w pełni niepodległej nie było chęci aż tak mocnego demonstrowania uczuć patriotycznych jak miało to miejsce w przededniu odzyskania niepodległości.

Z relacji „Podlasia" dowiadujemy się jednak cennych informacji o przebiegu uroczystości: *na placu przed kościołem Przemienienia Pańskiego zgromadziły się organizacje ze swoimi sztandarami na nabożeństwo. Po nabożeństwie okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. F. Kwiatkowski. Defiladę wojska, oddziałów i organizacji przyjął p. Starosta Skoczeń. Widzieliśmy w defiladzie ułanów, oddziały Strzelca, K.P.W. Hufca szkolnego, Federacji, Związku Rezerwistów (konny) hufiec Harcerski, Czerwony Krzyż, Straż Pożarną, oraz młodzież szkół średnich i Stowarzyszenia Młodz. Kat.*

Wieczorem, zamiast iluminacji: *odbyły się akademie w sali „Ogniwa" i K.P.W., które nawiasem mówiąc świeciły pustkami. W dniu tym odbyła się kwesta uliczna na rzecz Polskiej Macierzy szkolnej.*

Fot.ze strony galeria.lukow-historia.pl

Uroczystości zorganizowane za zezwoleniem Niemców 3 maja 1916 roku zgromadziły w Łukowie, według miejscowej prasy, nawet 30 tysięcy uczestników

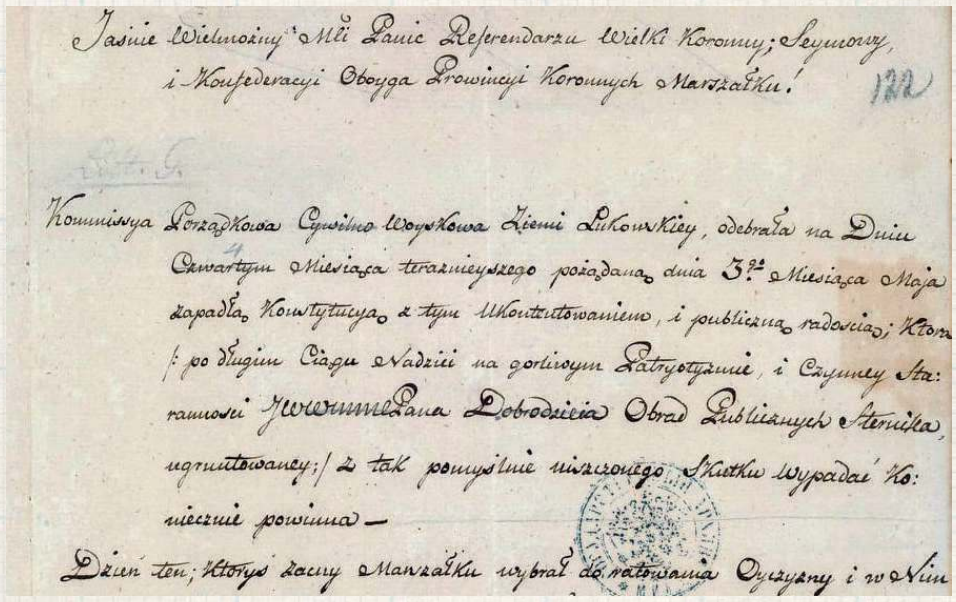
Jaśnie Wielmożny Mci Panie Referendarzu Wielki Koronny; Sejmowy, i Konfederacyi Oboyga Prowincyi Koronnych Marszałku!

Komissya Porządkowa Cywilno Woyskowa Ziemi Łukowskiey, odebrała na Dniu Czwartym Miesiąca teraznieyszego pożądana, dnia 3go Miesiąca Maja zapadłą Konstytucyą z tym Ukontentowaniem, i publiczną radością; Ktora po długim Ciągu Nadziei na gorliwym Patryotyzmie, i Czynnej Staramności Jwcwnnego Pana Dobrodzieia Obrad Publicznych Stanika, ugruntowaney; / z tak pomyślnie uszczęsnego Skutku wypadać Koniecznie powinna —

Dzień ten; ktory Jacny Marszałku wybrał do ratowania Oyczyzny i w Nim

Znajdujący się w Archiwum Głównym Akt Dawnych list jaki władze Łukowa wysłały do Stanisława Małachowskiego na wieść o podpisaniu Konstytucji

Największymi i najintensywniej obchodzonymi uroczystościami państwowymi w latach trzydziestych XX wieku były 11 listopada (odzyskanie Niepodległosci) oraz 19 marca (imieniny Marszałka Piłsudskieg)

Święto państwowe czy kościelne?

Bardzo ciekawy jest natomiast komentarz czytelnika „Podlasia" z Ulana, który wskazuje na zbyt dużo akcentów religijnych w programie ulańskich obchodów trzeciomajowych w 1935 r. Wskazuje on, że *organizatorzy obchodu uroczystości 3 maja w Ulanie wstawili do programu obchodu poza nabożeństwem w kościele, nabożeństwo majowe przed figurą M. Boskiej, stojącą przed budynkiem Urzędu Gminnego, oraz odczyt pt. „Królowa Niebios", ilustrowany przezroczami aparatu „Ornak", który wygłosił miejscowy ksiądz.*

Czytelnik podkreśla, że nie jest przeciwko kościołowi, natomiast widzi brak równowagi w akcentach państwowo-religijnych podczas uroczystości, co jego zdaniem skutkuje tym, że *ze święta państwowego uczyniono święto kościelne [...] czy słuszną jest rzeczą, aby dzień 3 maja, dzień święta państwowego, przeznaczać na uroczystości religijne?*

Komentarz światłego czytelnika pozostaje uniwersalny do dzisiaj: *nie należy rozdwajać, rozbijać świąt państwowych. [...] Figura M. Boskiej nie powinna, nie może nam zasłaniać spraw państwowych. Na majowe nabożeństwa i odczyty o Królowej Niebios jest czas przez cały miesiąc maj. Nie należy tego wstawiać do programu 3 maja, święta państwowego. [...] Dopóki 3 maj jest świętem państwowym, dopóty musimy go szanować, a nade wszystko w dniu tym pamiętać o zasadzie: „dobro państwa najwyższym celem".*

Paweł Jezierski

REG

Łukowianie na Sejmie Wielkim

Franciszek Salezy Jezierski - „wulkan gromów" Kuźnicy Kołłątajowskiej - jeden z najlepszych publicystów epoki, niestrudzony szermierz oświecenia, zmarł w lutym 1791

Jacek Jezierski - kasztelan łukowski - znakomity mówca sejmowy, publicysta i kontrowersyjny przedsiębiorca. Zgłaszał zastrzeżenia co do poprawności sposobu przyjęcia Ustawy

Sebastian Dłuski - starosta łukowski - w czasie Sejmu autor kilku dość sensownych projektów ustaw, nie jesteśmy do końca pewni czy wspierał samą Konstytucję

Kazimierz Zaleski - poseł na Sejm, pisarz grodzki łukowski, początkowo wspierał Konstytucję potem, po przegranej wojnie 1792 roku, przystąpił do Targowicy

W oczach niektórych mieszanie uroczystości państwowych z kościelnymi budziło kontrowersje

eprasa.pl ecb6d892c1

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. V)

Kto i po co kuł stopy, podkowy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy pod Liwcem Matka Boska rzeczywiście ostrzegała polskich rycerzy przed Jadźwingami? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Czy w Emilcinie koło głazu lądowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie? Kto i po co postawił głaz „babę" w Neplach? Jaką rolę pełnił kamień z uroczyska Mucharyniec pod Sławatyczami?

Fot. google maps

Niemal dokładnie okrągły kształt uroczyska w Mucharyńcu stanowi zagadkę nie tylko dla przyrodników. Czegóż tu się dopatrywano: dawnego grodziska, zapadniętej pod ziemię cerkwi, anomalii magnetycznej, miejsca po upadku meteorytu. No i lądowiska kosmitów też. Znajdujący się tu niegdyś kamień został przeniesiony pod rzymskokatolicką kaplicę w Krzywowólce w latach osiemdziesiątych XX wieku

Fot. LG Leśna Podlaska

Kamień ze znakiem koło kościółka (dawnej cerkiewki unickiej) w Bukowicach koło Leśnej Podlaskiej. Rycia na nim interpretowane są jako czaszka i krzyż, ale nie wiadomo, kiedy zostały wykonane

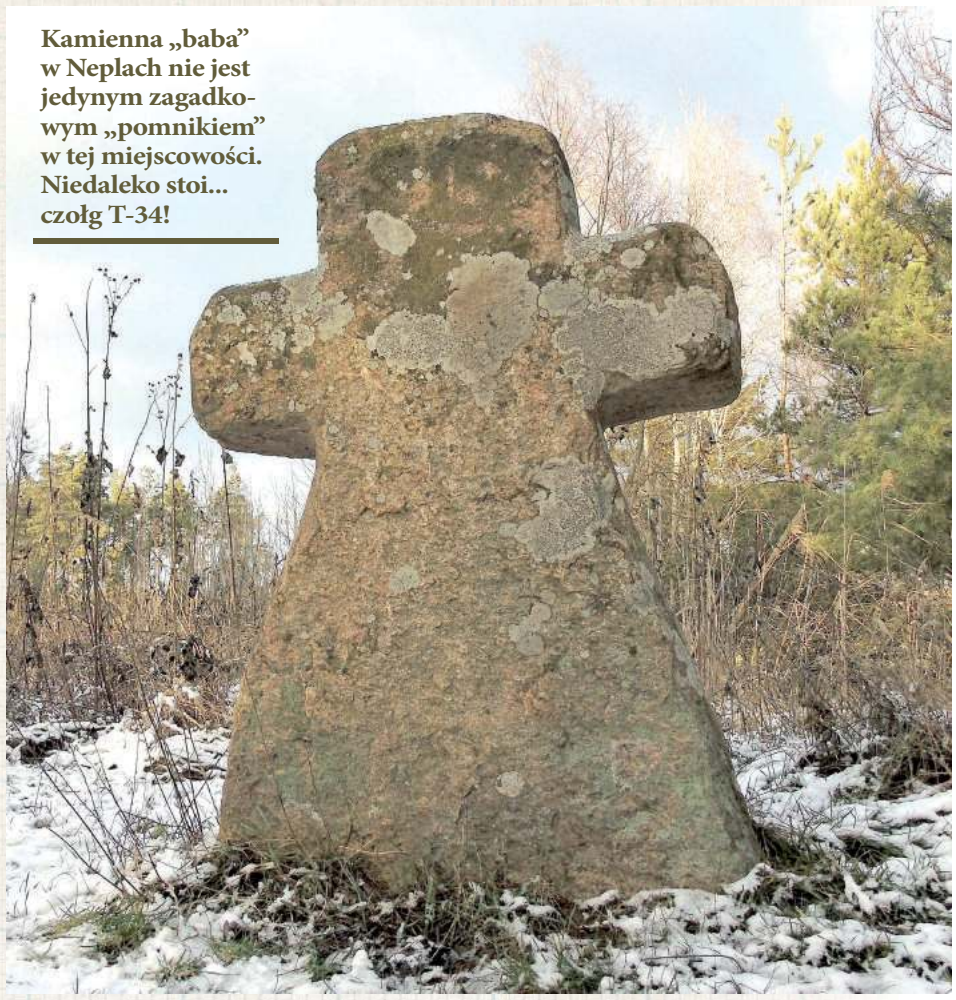

Kamienna „baba" w Neplach nie jest jedynym zagadkowym „pomnikiem" w tej miejscowości. Niedaleko stoi... czołg T-34!

Jeden z najbardziej tajemniczych zabytków Nadbuża: kamienna „baba" w Neplach. średniowieczny znak pokuty, pogański ołtarz, nagrobek?

Wokół kamienia z rzekomym odciskiem stopy Matki Bożej w Wąwolnicy powstało, odgrywające dużą rolę w całym regionie, sanktuarium maryjne. Linia głazów w okolicy Radzynia Podlaskiego, Wohynia i Kąkolewnicy być może była oznaczeniem granicy Litwy i Korony. Głaz z Emilcina zbiorowa wyobraźnia połączyła z dokonaną tam rzekomo w roku 1978 obserwacją UFO. Zupełnie nierozwiązaną zagadką jest kamień znajdujący się obecnie koło kościółka filialnego w Krzywowólce koło Sławatycz (nad samym Bugiem, powiat bialski).

Tajemnicze uroczysko Mucharyniec

Nie jest to oryginalna lokalizacja głazu. Pierwotnie znajdował się on na uroczysku położonym na południe od wsi, niedaleko Sajówki. Miejsce jest dość niesamowite i pobudzające wyobraźnię do dopatrywania się jakiejś anomalii. Na zdjęciach lotniczych wyraźnie widać, że ma niemal idealnie okrągły kształt, w którym roślinność różni się niekorzystnie od całej reszty otoczenia. Być może linia podziału to dawny rów (fosa). Uroczysko jest podmokłe, rzadko odwiedzane przez zwierzęta. Ma około 4 hektarów powierzchni.

Kamień przewieziony do Krzywowólki

Co by nie mówić - dziwne miejsce... Według miejscowych miała się tu objawiać Matka Boska i zostawić na kamieniu odcisk stopy. Ponieważ miejscowa ludność tradycyjnie wyznawała tu chrześcijaństwo w obrządku wschodnim - prawosławnym albo unickim, nie sposób nie pokojarzyć takiej formy objawienia z tradycją odgrywającego istotną rolę również na tych ziemiach, sanktuarium w Poczajowie (dziś na Ukrainie), gdzie również jednym z obiektów kultu jest „stópka Matki Bożej". Taki kult był obecny również w parafii w sąsiedniej Hannie (pow. włodawski). Legenda głosi, że w tym miejscu znajdowała się cerkiew, która w niejasnych okolicznościach i czasie zapadła się pod ziemię.

Według informacji z artykułu p. Jana Korneluka w „Nadbużańskich Sławatyczach" z 2008 roku kamieni było dwa, odciśnięte na nich, oprócz „stópek" widać było też znak krzyża oraz drugi, przypominający różaniec. W latach osiemdziesiątych miejscowy lekarz miał przewieźć je pod ośrodek zdrowia, a po poświęceniu kaplicy w 1988 roku zostać ułożone na prawo od wejścia, z ustawieniem na nim figury Matki Boskiej.

Nadbużańskie kamienne baby

Wędrując przez Nadbuże w kilku miejscowościach możemy natrafić na tajemnicze kamienne rzeźby, przeważnie w kształcie krzyża. Tradycyjnie zwane są „babami". Co do ich pochodzenia, wieku i znaczenia, spór między uczonymi trwa od kilkudziesięciu lat i jest daleki od rozstrzygnięcia. Główną trudność stwarza fakt, że wiele z nich zostało przeniesionych z oryginalnego miejsca, co utrudnia interpretację. Jedni widzą w nich ślady kultów pogańskich, być może solarnych, dopuszczając, że być może ktoś pogańskiego bałwana przerobił na krzyż. Kolejne skojarzenie pcha nas do krzyży pokutnych, stawianych przez zabójców w miejscu dokonanej zbrodni. Stanowił on podsumowanie procesu jednania sprawcy z ofiarą, jej rodziną i Bogiem. Ryto na nich narzędzia przestępstwa. Wykonywano je w różnym kształcie z granitu bądź piaskowca. W Niemczech jest ich parę tysięcy, na Śląsku kilkaset, większość z nich pochodzi z XIII-XV wieku, ale bywają i XIX-wieczne. Na wschodzie Polski jednak szukać ich darmo: związane były z łacińskim kręgiem kulturowym, obyczajem dworskim i zachodnim prawem świeckim i kościelnym. Skąd jednak wziąć by się miały takie nad Bugiem, nikt przekonująco nie wyjaśnił.

Wreszcie trzecia wersja mówi, że to po prostu kamienie nagrobne, pochodzące z epoki nowożytnej.

Pogańskie Neple?

Najbardziej znany jest krzyż z Nepli, zwany Kamienną Babą. Miejscowi opowiadają, że to nie krzyż, a zaklęta w kamień dziewczyna, która wbrew woli rodziców postanowiła wyjść za mąż. Matka ze łzami w oczach przekonywała ją do ostatnich chwil, a kiedy nieposłuszna dziewucha już biegła do cerkwi, przeklęła córę. Ta najpierw biegła coraz wolniej a w końcu zamieniła się w głaz. Dawniej niektórzy upierali się, że na posągu widać ślady twarzy i kraśnych korali, ale dziś już chyba czas zatarł je ostatecznie. Można spotkać opinię, że jest to przeniesiony w te okolice krzyż nagrobny z późnego średniowiecza, jednak nie bardzo widać, kogo by tu w tym czasie stać było na takie pośmiertne ekstrawagancje. Sama okolica Nepli była ośrodkiem sięgającego głęboko w pierwsze tysiąclecie osadnictwa (śp. proboszcz Zdzisław Oziembło mawiał „Neple a Krakowo to jednakowo..."), więc i ten relikt może być związany z religią pogańską.

Kawałek muru czy dawny zabytek?

W Bukowicach (gm. Leśna Podlaska) znajdowały się niegdyś ponoć trzy kamienne baby, do dzisiaj zachowała się tylko jedna, którą znajdziemy przy drewnianym płocie okalającym urokliwy, pochodzący z XIX stulecia drewnianą dawną cerkiew, obecnie kościółek. Bukowicka „baba" nie ma kształtu krzyża, natomiast zawiera dość dobrze widoczny rysunek w postaci głowy (czaszki) oraz trzech krzyżyków. Istnieje jednak poważne podejrzenie, że ryty te mogą pochodzić dopiero z XVIII -XIX wieku, kiedy wokół świątyni (co najmniej XVI-wiecznej) był kamienny parkan, z którego pochodzi kilka innych mniejszych kamieni.

Twarz z Woskrzenic

Kolejne interesujące obiekty znajdujemy w Woskrzenicach. Pierwszy to krzyż, wyróżniający się jednak wyraźnymi śladami, że kiedyś zawierał jakieś nawiązanie do postaci ludzkiej. W miejsce, gdzie się znajduje, został przyciągnięty w latach 80-tych poprzedniego wieku. W górnym ramieniu widać ślady prymitywnie wyrzeźbionej twarzy ludzkiej. Niedaleko leży jeszcze jeden kamień, z wyrytym krzyżykiem, jednak najprawdopodobniej jest on przeniesionym w to miejsce kamieniem nagrobnym, nie wiążącym się bezpośrednio z większym krzyżem. Większość badaczy przyjmuje, że woskrzenicki zabytek stanowi późnośredniowieczny przykład rzeźby ludowej.

Krzyż na pomniku w Pratulinie

Nie sposób również coś konkretnego powiedzieć o krzyżu z Pratulina, jego roli, kontekście i symbolice, ponieważ został przeniesiony z pierwotnego miejsca. Obecnie użyty jest wtórnie jako zwieńczenie pomnika unitów. Jego datowania są bardzo rozbieżne, niektóre wskazują nawet na czasy nowożytne, jednak bliskość ewidentnie dawniejszych Nepli pozwala przypuszczać, że i pratuliński zabytek może mieć głębiej sięgające korzenie.

Wiemy, że podobny głaz znajdował się również w Cieleśnicy, obecnie znajduje się w Białej Podlaskiej, przed Muzeum. Ewidentnie do tej grupy należy też krzyż z Piszczaca (na cmentarzu przykościelnym, na wysokości prezbiterium), który z racji na pewną finezję kształtu można śmiało przypisać do epoki nowożytnej.

cdn.

Miejscowi opowiadają, że nawet osobom, które dobrze znają ten las, czasem trudno jest do Mucharyńca trafić, jakby jakaś nadnaturalna moc utrudniała jego lokalizację i odnalezienie. W dzisiejszych czasach dochodzi do tego jeszcze jeden „złowróżbny" sygnał: w tej okolicy niemal urywa się zasięg sieci komórkowej...

Kamień z Woskrzenic, w związku z wyrytym na nim nietypowym krzyżem, bywa też interpretowany jako zabytek po pobycie templariuszy w okolicach Drohiczyna, co jest jednak hipotezą dość dowolną

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl ecb6d892c1

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Niezwykle ważne zwycięstwo „Górników”. Klub bez prezesa

Damian Warchoł bohaterem występującego w piłkarskiej Fortuna 1. Lidze Górnika. Zawodnik łęcznian strzelił w piątek jedynego gola w meczu zielono-czarnych z Odrą Opole.

Do piątkowego meczu w Łęcznej piłkarze Odry przystępowali po domowej porażce z Motorem Lublin. Z drugiej strony ekipa z Opola wygrała ostatnie dwa mecze wyjazdowe, pokonując w delegacjach Bruk-Bet Termalicę Nieciecza oraz GKS Katowice.

Zawodnicy trenera Pavola Stano przed spotkaniem z Odrą notowali serię trzech meczów bez zwycięstwa. Ostatnio przegrali u siebie z Bruk-Bet Termalicą, wcześniej bezbramkowo zremisowali w Katowicach i ulegli w Łęcznej Lechii Gdańsk.

„Górnicy” zaczęli mecz z wysokiego „C”. Kilka razy byli bardzo blisko do strzelenia gola, ale za każdym razem strzelali minimalnie niecelnie. Podejmowali próby z pola karnego, uderzali też z dystansu.

Gospodarze dopięli swego tuż przed przerwą. Bramkę, jak się później okazało na wagę niezwykle ważnych trzech punktów, zdobył Damian Warchoł. Zawodnik Górnika strzelił głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego od Adama Deji. Dla 28-latka to pierwszy gol w barwach Górnika, był to też jego pierwszy mecz w wyjściowym składzie zielono-czarnych.

Fot.Archiwum

Miotła zmian dotarła do łęczyńskiego klubu. Prezesem występującego Górnika nie jest już Adam Laskowski. Decyzja Rady Nadzorczej Górnika Łęczna S.A. w tej sprawie zapadła w poniedziałek, 29 kwietnia. „Dzisiaj kończę swoją misję w Górniku Łęczna. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim pracownikom Klubu, z którymi miałem okazję współpracować. W szczególności dziękuję kibicom, całemu zespołowi na czele ze sztabem szkoleniowym, oraz wszystkim sponsorom i partnerom Górnika” - mówi na pożegnanie Adam Laskowski, cytowany przez klubowe media. Kierowanie klubem przejął w marcu 2023, przejmując stery od odwołanego Piotra Sadczuka. Na początku jako pełniący obowiązki prezesa, od czerwca 2023 roku już jako prezes

Opolanie próbowali odrobić stratę. W 59. minucie potężnie zza pola karnego strzelał Jakub Antczak, a jego uderzenie wylądowało na poprzeczce bramki zielono-czarnych. Maciej Gostomski musiał jeszcze kilka razy pokazywać swoje umiejętności, by uchronić swój zespół przed stratą gola. Najbardziej wykazał się w doliczonym czasie gry, kiedy jeden z rywali uderzał głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Podopieczni Pavola Stano utrzymali prowadzenie do końca. Dla Górnika była to 12. wygrana w tym sezonie. Po piątkowym meczu łęcznianie wciąż liczą się w walce o baraże do PKO Ekstraklasy.

Górnik Łęczna - Odra Opole
1:0 (1:0)

Bramka: Warchoł 45`+1.
Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Klemenz, Cisse, Durmus, Żyra (77` Fazlagić), Deja, Młyński (70` Pawlik), Łukasiak (83` Janaszek), Warchoł (70` Starzyński), Roginić (77` Podliński).
Odra: Haluch - Mikinić (78` Nowak), Piroch (88` Sluga), Żemło, Szrek, Niziołek, Kamiński (88` Continella), Antczak (78` Surzyn), Czapliński, Galan, Sarmiento (70` Hebel).
Żółte kartki: Młyński, Żyra - Mikinić, Niziołek, Żemło, Czapliński.

Pavol Stano
trener Górnika

Mieliśmy dobre momenty

Ten mecz był ciężki. Wiedzieliśmy, że przeciwnik bazuje na kontrataku i ma bardzo dobre stałe fragmenty gry. Wiadomo było, że od czasu do czasu pod naszą bramką się zakotłuje. I sytuacje po tych stałych fragmentach były. W niektórych momentach reagowaliśmy dobrze, w niektórych mieliśmy farta. Mieliśmy dobre momenty, potrafiliśmy utrzymać się przy piłce. Brakło nam wyjść za plecy rywali. Jestem szczęśliwy, że udało się wygrać ten mecz.

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków).

Dominik Smagała

Wielka Wisła Puławy!

W ostatnich dniach piłkarze z Puław dowiedzieli się, że sponsor przestanie wspierać klub wraz z końcem czerwca. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego odpowiedzieli w najlepszy z możliwych sposobów.

Wisła wybrała się do Stężycy. Radunia jest w strefie barażowej, a walczy o bezpośredni awans do I ligi. To nic! Nasi wygrali 3:1 i dzielnie walczą o trzymanie się w II lidze. Dla puławian to dziewiąta wygrana w sezonie, a trzecia na obcym boisku.

Już w 11. minucie nasi mogli cieszyć się z gola. Gola samobójczego, kiedy to Maciej Bortniczuk dośrodkował z lewej strony, a zawodnik gospodarzy Bartłomiej Kasprzak o mały włos nie zaskoczył własnego bramkarz. W odpowiedzi próbę Roko Kurtovicia na rzut rożny wybił Oskar Mielcarz. W 38. minucie Kamil Kumoch otworzył wynik spotkania. Prawą stroną popędził Jan Flak. Minął rywala i zagrał do kolegi, który fantastycznym strzałem od słupka pokonał Adriana Odyjewskiego.

Kamil Kumoch był jednym z bohaterów Wisły w starciu z Radunią. 23-latek zaliczył dublet, a puławianie przywieźli trzy punkty z boiska zespołu walczącego o awans do I ligi (fot. Wisła Puławy)

Cztery minuty później wychowanek Oronki Orońsko po raz kolejny utonął w objęciach kolegów. 23-letni pomocnik podwyższył wynik spotkania, uderzając z rzutu wolnego, a piłka wpadła obok zaskoczonego golkipera Radunii. Zespół ze Stężycy miał idealną okazję na gola kontaktowego, jednak znakomicie spisał się Mielcarz, broniąc w sytuacji sam na sam z Mateją Mršiciem.

Tuż po zmianie stron Odyjewski w ostatniej chwili wyprzedził Bortniczuka. Kwadrans później gospodarze mieli powody do zadowolenia. Mršić huknął zza pola karnego. Co ciekawe, to trzeci gol w trzecim kolejnym meczu 30-letniego Chorwata. Naszym wystarczyło dziewięć minut, by podwyższyć i jak się później okazało, ustalić wynik zawodów. Pierwsze trafienie w lidze zaliczył Jan Flak. Zawodnik urodzony w Bielefeld skończył podanie Bortniczuka, strzelając po długim rogu.

Radunia Stężyca - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:3 (0:2)

Bramki: Mrsic 65` - Kumoch 38`, 42`, Flak 74`.
Radunia: Odyjewski - Zwoźny (70` Płotka), Bogusławski (60` Dejewski), Kurtović, Kwiatkowski, Mrsić, Baszłaj (60` Biskul), Kasprzak (77` Gulczyński), Łuczak, Słomka, Kuzimski (77` Mulaczyk).
Wisła: Mielcarz - Flak (90` Gałązka), Noiszewski, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (83` Kaczorowski), Bortniczuk, Janicki, Kumoch (90` Kosior), Manuel (67` Kołtański), Giel (90` Szymanek).
Żółte kartki: Zwoźny, Dejewski, Słomka.
Sędziował: Różycki (Łódź).

Dni prawdy

Przed drugoligowcami trzy kolejki. W najbliższą sobotę nasi zmierzą się na wyjeździe z Zagłębiem II Lubin.

17 maja ekipę czeka wyjazd do sąsiada w tabeli - GKS-u Jastrzębie. Ostatnia seria gier to domowy mecz z Pogonią Siedlce, która na dzisiaj jest liderem II ligi. Ale to będą ciekawe dni. W ostatnią sobotę maja wszystko będzie jasne.

Bez „Sączersów”

Na trzy kolejki przed końcem w jednej z ekip jest smutek.

Z II ligi spadła Sandecja Nowy Sącz. Gwóźdź do trumny biało-czarnym wbiła Polonia Bytom, która wygrała 4:2. A jeszcze w sezonie 2017/2018 „Sączersi” walczyli w Ekstraklasie. W jakim meczu przypieczętowali promocję do wyższej klasy rozgrywkowej? W starciu z Wisłą, która ostatecznie spadła z I ligi. Nasi potrafili zatrzymać rywali. Spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Pamiętacie zawodników, którzy występowali w tym starciu? Proszę: Andrzej Witan, Tomasz Sedlewski, Jakub Poznański, Ivan Litwiniuk, Fabian Hiszpański, Sylwester Patejuk, Arkadiusz Maksymiuk, Konrad Szczotka, Adrian Cierpka, Adrian Popiołek, Adrian Dudkowski, Piotr Darmochwał, Dawid Pożak, Konrad Nowak.

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 31. kolejki:
Górnik - Odra 1:0
Termalica - Polonia 2:2
Katowice - Stal 8:0
Lechia - Tychy 3:0
Podbeskidzie - Arka 0:0
Resovia - Miedź 1:1
Znicz - Chrobry 1:1
Płock - Motor 1:0
Zagłębie - Wisła (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	31	62	53-26
2	Arka Gdynia	31	59	50-31
3	GKS Katowice	31	53	59-31
4	Wisła Płock	31	51	44-39
5	GKS Tychy	31	51	40-37
6	Wisła Kraków	30	49	56-37
7	Górnik Łęczna	31	49	31-26
8	Motor Lublin	31	49	41-37
9	Odra Opole	31	46	36-31
10	Miedź Legnica	31	42	40-33
11	Stal Rzeszów	31	42	45-55
12	Znicz Pruszków	31	38	29-38
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	31	35	45-47
14	Chrobry Głogów	31	35	31-48
15	Polonia Warszawa	31	31	38-46
16	Resovia	31	30	35-55
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	31	23	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	30	15	19-49

Następna kolejka (10-13.05.):
Odra - Płock, Motor - Znicz, Chrobry - Resovia, Miedź - Podbeskidzie, Arka - Zagłębie, Wisła - Lechia, Tychy - Katowice, Stal - Termalica, Polonia - Górnik (12.05., g. 18)

dsm

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI
Radunia - Wisła 1:3
Zagłębie II - Pogoń 0:2
Skra - ŁKS II 3:0
Olimpia G. - Stal 1:3
Kotwica - Stomil 2:0
Lech II - KKS Kalisz 1:1
Olimpia E. - Hutnik 0:0
Polonia - Sandecja 4:2
Jastrzębie - Chojnicz. - po zamk. nr.

MECZE 30. KOLEJKI
Stomil - Lech II 1:0
ŁKS II - Olimpia G. 1:1
Bramki: Koprowski 90` (k) - Krocz 89`.

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	31	55	49:38
2	Kotwica Kołobrzeg	31	50	56:42
3	KKS Kalisz	31	49	43:29
4	Hutnik Kraków	31	46	43:39
5	Radunia Stężyca	31	46	43:39
6	Stal Stalowa Wola	31	45	37:36
7	Chojniczanka Chojnice	30	45	38:35
8	Polonia Bytom	31	44	47:46
9	ŁKS II Łódź	31	44	44:43
10	Zagłębie II Lubin	31	42	44:43
11	Wisła Puławy	31	39	46:45
12	Olimpia Elbląg	31	39	33:40
13	Lech II Poznań	31	39	34:43
14	Skra Częstochowa	31	39	36:34
15	GKS Jastrzębie	30	36	34:41
16	Olimpia Grudziądz	31	34	32:40
17	Stomil Olsztyn	31	33	26:36
18	Sandecja Nowy Sącz	31	28	31:47

NASTĘPNA KOLEJKA (10/13.05): Zagłębie II - Wisła (sob., godz. 16:00), Chojniczanka - Polonia B., Sandecja - Olimpia E., Hutnik - Lech II, KKS Kalisz - Kotwica, Stomil - Olimpia G., Stal - Skra, ŁKS II - Radunia, Pogoń - GKS Jastrzębie.

mp

REG

eprasa.pl ecb6d892c1

Finałowa porażka MKS FunFloor Lublin z największymi rywalkami

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin musiały kolejny raz w trwającym sezonie uznać wyższość Zagłębia Lubin. Tym razem doszło do tego w finale Orlen Pucharu Polski.

Fot. Paweł Bejnarowicz / ZPRP

Biało-zielone nie odczuwały radości po zdobyciu srebrnych medali

Majówka była dla biało-zielonych bardzo intensywna. Pierwszego dnia miesiąca podopieczne trener Edyty Majdzińskiej zmierzyły się na wyjeździe w ligowym starciu z Młynami Stoisław Koszalin. Lublinianki zasłużenie wygrały 27:21. Dwa dni później zagrały z tym samym przeciwnikiem w półfinale krajowego Pucharu. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem MKS-u 28:20.

Zwieńczeniem trudnego tygodnia był niedzielny finał z Zagłębiem. Przypomnijmy, że w kwietniu „Miedziowe" pokonały ekipę z Lublina w hali Globus, pieczętując tym samym czwarte z rzędu mistrzostwo Polski. Biało-zielone liczyły więc na rewanż i poprawę nastrojów po przegranej walce o złote medale Orlen Superligi kobiet. Jednak już pierwsze minuty finałowej potyczki ostudziły zapędy MKS-u. Zespół z Dolnego Śląska szybko zbudował bowiem znaczącą przewagę i prowadził 10:2, a do przerwy 16:8.

– Popełniłyśmy za dużo błędów. Mam nadzieję, że w drugiej połowie uspokoimy grę i skupimy się na rzutach. Każda z nas chce pomóc drużynie i myślę, że dlatego są błędy. Dostaniemy dużo wskazówek i wyjdziemy walczyć – mówiła w przerwie Magda Więckowska na antenie TVP Sport.

I faktycznie po zmianie stron lublinianki wyglądały już znacznie lepiej. Nie przekładało się to jednak na gonienie rywalek, a jedynie na utrzymywanie gry bramka za bramkę, po której znów Zagłębie zwiększało prowadzenie. Obie drużyny miały pewne problemy w ofensywie, a na sześć minut przed końcem lubinianki i tak prowadziły 12 golami. Do końca MKS-owi udało się odrobić zaledwie jedno trafienie i finalnie Zagłębie wygrało 29:18, dzięki czemu świętowało zdobycie podwójnej korony. A tytuł najlepszej zawodniczki spotkania trafił do świetnie dysponowanej między słupkami doświadczonej Moniki Maliczkiewicz.

– Początek ułożył mecz, bo chciałyśmy zupełnie inaczej go zagrać. Zaczęłyśmy za bardzo bojaźliwie, do tego doszła bramkarka rywali, która zatrzymywała nas praktycznie w każdej sytuacji i to było kluczem. Kiedy miałyśmy szansę na zdobycie bramki, za każdym razem przeszkodą w bramce była Monika Maliczkiewicz. To ona zadecydowała o zwycięstwie rywalek. Na takim poziomie chodzi o szczegóły. Z drużyną z Lubina znamy się jak łyse konie. Wiedziałyśmy, jak będą grać, a mimo wszystko czegoś nam zabrakło – podsumowała po zakończeniu rywalizacji kapitan lubelskiego zespołu, Daria Szynkaruk.

Do końca sezonu drużyna Edyty Majdzińskiej rozegra jeszcze dwa ligowe mecze. 14 maja zmierzy się na własnym parkiecie z KPR-em Gminy Kobierzyce oraz osiem dni później w Lubinie z Zagłębiem. Szczególnie istotna będzie pierwsza z wymienionych konfrontacji. Jej stawką będzie srebrny medal na koniec rozgrywek, ponieważ „Kobierki" zajmują obecnie trzecią pozycję, a MKS plasuje się na drugiej lokacie z niewielką przewagą punktową.

KGHM Zagłębie Lubin - MKS FunFloor Lublin
29:18 (16:8)

MKS: Wdowiak, Gawlik – Roszak 6, M. Więckowska 3, Balsam 2, Posavec 2, Kovarova 2, Płomińska 1, D. Więckowska 1, Tomczyk 1, Olek, Achruk, Turkoglu, Szynkaruk, Pastuszka

Karol Kurzępa

Po historycznym sezonie dojdzie do zmian w składzie Bogdanki LUK Lublin

Siatkarscy kibice w całym kraju czekają na wieści transferowe z Bogdanki LUK Lublin. Ekipa żółto-czarnych ma dokonać głośnych wzmocnień. Pierwsze karty powinny zostać odsłonięte już niebawem.

Przypomnijmy, że do tej pory lubelski klub pochwalił się przedłużeniem kontraktów z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem oraz Janem Nowakowskim i Jakubem Wachnikiem, a także trenerem Massimo Bottim. Wkrótce należy się spodziewać ogłoszenia nowych umów z Maciejem Krysiakiem i Mateuszem Malinowskim. Następnie poznamy kolejne ruchy kadrowe, bowiem prezes Krzysztof Skubiszewski potwierdził już, że wszystkie umowy zostały podpisane.

W mediach najczęściej z Bogdanką LUK-iem jest łączona osoba Wilfredo Leona, ale póki co działacze żółto-czarnych nie przyznali, że doszło do finalizacji spektakularnego transferu. Reprezentant Polski ma za sobą świetny sezon w barwach włoskiego klubu Sir Susa Vim Perugia, z którym sięgnął po Klubowe Mistrzostwo Świata, zwycięstwo w krajowej lidze oraz Pucharze, a także Superpucharze Włoch. Po sześciu latach spędzonych w Perugii Leon oznajmił, że zmieni otoczenie. Fakt, że siatkarz kubańskiego pochodzenia trafi do Lublina, potwierdził w rozmowie z TVP Sport prezes jego dotychczasowego klubu, Gino Sirci.

Kto ma zasilić szeregi Bogdanki LUK oprócz Leona? W siatkarskim środowisku za pewne uważa się już transfery przyjmującego Mikołaja Sawickiego oraz atakującego Kewina Sasaka z Trefla Gdańsk. Nowym zagranicznym zawodnikiem w drużynie ma być holenderski przyjmujący Bennie Tuinstra, który trzy ostatnie sezony spędził w lidze tureckiej. Według medialnych doniesień w kręgu zainteresowań żółto-czarnych są ponadto Maciej Czyrek z Mickiewicza Kluczbork, Mikołaj Słotarski z Visły Bydgoszcz, Kanadyjczyk Fynnian McCarthy grający ostatnio w Czechach oraz bułgarski środkowy Aleks Grozdanow z włoskiego Vero Volley.

Natomiast odejść z klubu z Lublina ma dwóch graczy zagranicznych oraz trzech Polaków. Jeśli chodzi o „stranierich" zmieniających pracodawcę, są to Niemiec Tobias Brand, który przeniesie się do Projektu Warszawa oraz Portugalczyk Alexandre Ferreira planujący grę w lidze japońskiej. Z kolei do Cuprum Lubin przeniosą się Marcin Kania oraz Damian Schulz, a Jakub Nowosielski wybrał ofertę z Aluron CMC Warty Zawiercie.

Nowy sezon ruszy jesienią. W przyszłym roku Bogdanka LUK ma występować nie tylko na krajowym podwórku w PlusLidze, ale również w europejskich pucharach. Żółto-czarnych zobaczymy bowiem w międzynarodowym Pucharze Challenge.

Karol Kurzępa

Ta porażka piłkarzy Motoru Lublin może być bardzo kosztowna

To nie była udana majówka dla kibiców piłkarzy Motoru Lublin. W spotkaniu 31. kolejki trwającego sezonu Fortuna I ligi żółto-biało-niebiescy ulegli na wyjeździe Wiśle Płock.

Do przerwy kibice nie zobaczyli goli, ani nawet groźnych sytuacji bramkowych. Lublinianie mieli natomiast szansę na to, by tuż po zmianie stron objąć prowadzenie. Jednak z uderzeniem Bartosza Wolskiego poradził sobie stojący między słupkami golkiper Bartłomiej Gradecki. Następnie z boiska długo wiało nudą, aż w 82. minucie padła jedyna bramka spotkania. Wówczas po stałym fragmencie gry do piłki przed polem karnym dopadł Jakub Grić, który silnym strzałem z około 25 metrów pokonał Kacpra Rosę.

Płocczanie oddali w tym starciu zaledwie dwa celne strzały na bramkę i sięgnęli po komplet punktów. Natomiast „Motorowcy" musieli przełknąć gorycz dziesiątej porażki w sezonie. Niedzielny rezultat sprawił, że żółto-biało-niebiescy zajmują po 31 meczach ósme miejsce w tabeli. Z kolei „Nafciarze" po cennym zwycięstwie wskoczyli na czwartą lokatę, choć różnica między nimi a ekipą z Lublina wynosi tylko dwa punkty.

- Niestety zrobiliśmy zbyt mało, żeby wygrać to spotkanie, ponieważ uważam, że stać nas na zdecydowanie więcej pod kątem sytuacji bramkowych. W ostatecznym rozrachunku zasłużyliśmy maks na remis. Jeśli chcemy się liczyć w walce o najwyższe cele, to musimy być bardziej bezwzględni w kolejnych meczach - podsumował trener Mateusz Stolarski.

Do końca zasadniczej części sezonu pozostały do rozegrania trzy kolejki. W następnej serii spotkań Motor zagra na własnym stadionie ze Zniczem Pruszków. Początek tej konfrontacji zaplanowano w piątek, 10 maja o godzinie 18.

Wisła Płock - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Grić 82
Motor: Rosa – Stolarski (90 R. Król), Najemski (46 Rudol), Kruk, Palacz (83 Luberecki), Scalet, Wojtkowski (71 Wełniak), Ceglarz, Wolski, M. Król (83 Rybicki), Mraz

Karol Kurzępa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru nie zwalniają tempa

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin mają na koncie po czterech ligowych kolejkach komplet zwycięstw. W niedzielę „Koziołki" pokonały w Częstochowie tamtejszego Krono-Plast Włókniarza 51:39.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy byli zdecydowanymi faworytami starcia pod Jasną Górą. Obrońcy mistrzowskiego tytułu nie zawiedli oczekiwań własnych kibiców i już po pierwszej serii startów prowadzili 15:9, pokazując dobre dopasowanie do warunków torowych.

Po kolejnych trzech wyścigach przewaga lublinian wzrosła do dziesięciu oczek. Później jednak gospodarze zdołali odrobić część strat, a Motor nie był w stanie wygrać w siedmiu biegach z rzędu. Problemy na trasie mieli zwłaszcza Mateusz Cierniak (tylko dwa oczka w czterech startach) oraz Jack Holder, który nie zanotował indywidualnego zwycięstwa w pięciu próbach. Z pewnością więcej od siebie wymaga ponadto nowy lider formacji juniorskiej, Wiktor Przyjemski. Topnienie przewagi przyjezdnych zwiastowało emocje przed wyścigami nominowanymi, do których goście przystępowali przy wyniku 42:36 na swoją korzyść.

W dwóch dodatkowych gonitwach „Koziołki" triumfowały jednak odpowiednio 4:2 i 5:1, dzięki czemu zasłużone zwycięstwo pojechało do Lublina. Tym samym po czterech kolejkach Orlen Oil Motor jest zdecydowanym liderem tabeli PGE Ekstraligi z dorobkiem ośmiu oczek. W następnej serii spotkań Bartosz Zmarzlik i spółka podejmą przy Alejach Zygmuntowskich ekipę Novyhotel Falubaz Zielona Góra. Początek konfrontacji z tym rywalem zaplanowano w piątek, 17 maja o godzinie 18.

Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Orlen Oil Motor Lublin
39:51

1. Dominik Kubera - **14** (3,3,3,2,3)
2. Jack Holder - **7+2** (2*,2*,u, 2,1)
3. Fredrik Lindgren - **10** (0,3,2,2,3)
4. Mateusz Cierniak - **2** (2,0,0,w)
5. Bartosz Zmarzlik - **12+2** (3,3,3,1*,2*)
6. Wiktor Przyjemski - **3** (3,d,0)
7. Bartosz Bańbor - **3+1** (2*,0,1*)
8. Bartosz Jaworski

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl ecb6d892c1

IV LIGA

WYNIKI 26. KOLEJKI
Górnik II - Tomasovia 0:3
Cisowianka - Lewart 0:3 (wo)
Stal P. - Gryf 2:3
Start - Huragan 1:2
Łada - Grom 5:0
Lublin. - Opolanin 1:1
Ogniwo - Stal K. 0:5
Kryształ - Motor II 1:1
Janow. - Granit 5:0

WYNIKI 27. KOLEJKI
Grom - Janow. 3:3
Opolanin - Start 4:0
Huragan - Stal P. 2:3
Motor II - Cisowianka 4:2
Lewart - Ogniwo 0:0
Łada - Górnik II 1:0
Granit - Lublin. 1:4
Stal K. - Tomasovia 1:1
Gryf - Kryształ 2:2

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	27	64	56:19
2	Janowianka Janów Lub.	27	60	69:23
3	Stal Kraśnik	27	55	66:28
4	Łada Biłgoraj	27	54	48:29
5	Start Krasnystaw	27	51	46:34
6	Cisowianka Drzewce	27	48	64:40
7	Tomasovia Tom. Lub.	27	42	46:29
8	Opolanin Opole Lub.	27	42	60:49
9	Kryształ Werbkowice	27	35	42:51
10	Lublinianka Lublin	27	34	37:35
11	Gryf Gmina Zamość	27	33	36:41
12	Górnik II Łęczna	27	32	37:41
13	Huragan Międzyrzec Podl.	27	30	36:46
14	Motor II Lublin	27	30	39:54
15	Stal Poniatowa	27	28	32:52
16	Granit Bychawa	27	17	22:63
17	Ogniwo Wierzbica	27	15	21:73
18	Grom Kąkolewnica	27	15	23:73

NASTĘPNA KOLEJKA
(11/12.05): Górnik II - Stal K. (sob., godz. 12:00), Tomasovia - Lewart (niedz., godz. 17:00), Cisowianka - Gryf (sob., godz. 17:00), Kryształ - Huragan (niedz., godz. 15:00), Stal P. - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Lubliniaka - Grom (sob., godz. 14:00), Motor II - Ogniwo, Start - Granit, Janowianka - Łada.

mp

Drużyna Opolanina jak maszyna. Królowie wiosny

Gdyby patrzeć na punktację tylko z rundy wiosennej, zespół Daniela Koczona plasuje się w ścisłej czołówce.

Piłkarze Opolanina po raz dwunasty w sezonie mogli świętować po zdobyciu trzech punktów

Opolanin w 10 meczach wywalczył aż 19 punktów. W tym roku lepiej punktowały tylko cztery drużyny. W niedzielę zespół z Opola Lubelskiego rozbił Start Krasnystaw.

Prowadzenie dał Anes Kherouf. W polu karnym sfaulowany został Jakub Figura, a Algierczyk trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł intencje. Podwyższył Figura, który huknął zza pola karnego w samo okienko. Jeszcze przed przerwą Adrian Lenkiewicz pospieszył z dobitką strzału Jakuba Sobstyla, który odbił golkiper. W ostatniej minucie kropkę nad „i" postawił Jan Czapla, który główkował po rzucie rożnym bitym przez Szymona Jarosza.

- Od początku do końca mieliśmy pełną kontrolę nad meczem. Był to nasz trzeci mecz w tygodniu. Brakowało tempa, ale wyrafinowana i dobra gra dała wysokie zwycięstwo - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanin.

Opolanin Opole Lubelskie - Start Krasnystaw
4:0

Bramki: Anes 18` (k), Figura 26`, Lenkiewicz 35`, Czapla 90`.
Opolanin: Adamczyk - Ćwieka, Czapla, Izdebski, Adamczuk (46` Krzak), H. Sałasiński (55` Pałka), Sobstyl (46` Jarosz), Lenkiewicz, Figura (60` Kowal), Drzazga, Anes (65` Duda).
Żółta kartka: Pałka.

mp

Cisowianka nie wyszła na mecz. Porażka z Motorem II

1 maja zespół z Drzewc miał zagrać z Lewartem Lubartów. Mecz nie doszedł do skutku. Gracze gospodarzy zdecydowali, że nie wyjdą na boisko.

Starcie zostało zweryfikowane jako walkower na korzyść lidera IV ligi. Od razu pojawiło się pytanie, co dalej? 4 maja o godz. 11 Cisowianka ma w planach spotkanie wyjazdowe z Motorem II Lublin. Sytuacja ustabilizowała się.

- Sprawa została wyjaśniona. Gramy normalnie do końca sezonu. Wbrew plotkom mamy fundusze na funkcjonowanie - mówi jedna z osób związana z klubem.

Jak dodaje, firma Nałęczów Zdrój sp. z.o.o. producent wody Cisowianka niezmiennie wspiera bieżącą działalność i funkcjonowanie klubu. Ostatnie mecze w roli gospodarzy zespół z Drzewc rozgrywał na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. To się zmieni. Kolejne spotkania będą rozgrywane na stadionie w Nałęczowie.

Cisowianka Drzewce - Lewart Lubartów
0:3

Walkower. Gospodarze nie wyszli na mecz.

Lublinianka Lublin - Opolanin Opole Lubelskie
1:1 (0:0)

Bramki: Skrzypek 54`, Anes 62`.
Opolanin: Sczepański - Ćwieka (59` Jarosz), Czapla, Izdebski, Adamczuk (87` F. Salasiński), H. Sałasiński (66` Pałka), Sobstyl, Lenkiewicz (74` Krzak), Figura, Kowal (59` Drzazga), Duda (59` Anes).
Żółte kartki: Szczepański, Figura.

mp

Lewart. Nie zadziałały głowy

Miała być strzelanina, a skończyło się niespodzianką (fot. Piotr Wołowik)

Lubartowianie znali wynik z Kąkolewnicy, gdzie Janowianka zremisowała z Gromem. Nasi mogli mieć sześć punktów przewagi nad wiceliderem. Mogli mieć...

Nie udało się. - Nie ułatwiliśmy sobie życia. Zagraliśmy jeden ze słabszych meczów w tym sezonie. Nie zadziałały głowy. Zapewne w podświadomości wielu dopisało sobie punkty w starciu z przedostatnią drużyną w tabeli. Trzeba pamiętać, że należy wyjść na boisko i dopełnić formalności - mówi Grzegorz Białek.

Jego zespół tylko zremisował z Ogniwem Wierzbica. W samej końcówce sytuacji sam na sam po podaniu od Dawida Wdowicza nie wykorzystał Paweł Myśliwiecki. Aleksander Pęksa strzelał głową, ale wprost w bramkarza. Dwukrotnie w słupek pocelował Krystian Żelisko.

- Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym meczu. Miało być łatwo, miło i przyjemnie. W rzeczywistości nie mogliśmy przełamać przeciwnika, który bronił się całym zespołem. Zawsze czegoś brakowało. A to piłka nie w tempo, a to za lekko, strzał w środek. Z bramkarza zrobiliśmy bohatera. Przed nami Tomasovia i Stal Kraśnik. My musimy - dodaje.

Lewart Lubartów - Ogniwo Wierzbica
0:0

Lewart: Podleśny - Kompanicki (65` Plesz), Niewęgłowski, Majewski (82` Pęksa), Wdowicz, Zieliński (75` Gede), Wójcik (87` Sulowski), Wolski, Najda (90` Stępień), Myśliwiecki, Myśliwiecki, Żelisko.

Punkty za darmo

W środku tygodnia piłkarze Lewartu pojechali na spotkanie do Puław i...nie zagrali.

Lubartowianie otrzymali punkty za darmo. Akurat trafili na moment problemów organizacyjnych w Cisowiance.

Cisowianka Drzewce - Lewart Lubartów
0:3

Walkower. Gospodarze nie wyszli na mecz.

mp

Szalenie ważne punkty

W minionym tygodniu zespół Konrada Szmyrgały wywalczył trzy punkty w dwóch meczach.

Po porażce u siebie z Gryfem Gmina Zamość wybrał się na szalenie ważne starcie z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Nasi triumfowali!

Od początku meczu stroną przeważającą byli gospodarze. Goście mocno cofnięci starali się przeszkadzać w budowaniu akcji Huraganu i czyhali na kontrę. Wobec tego to miejscowi był częściej przy piłce i zagrażał bramce rywali. W 23. minucie pierwsza akcja gospodarzy zakończyła się bramką autorstwa Olega Katushynskiego. W odpowiedzi Dionatan Tonin trafił w poprzeczkę.

Wydawało się, że druga połowa przyniesie bramki dla gospodarzy. Tymczasem w 56. minucie doszło do kuriozalnej straty gola przez międzyrzeczan. Z zagraną z dalszej odległości piłką przez Sebastiana Pydę minął się walczący o nią z jednym zawodników Stali Igor Belka, a Katushynskyi dopełnił formalności, wbijając ją do pustej bramki. Tuż po wznowienie wreszcie trafili miejscowi. Po indywidualnej akcji kontaktowego gola zdobył Oleg Filonov. Kilka minut później powinno być 2:2. W idealnej sytuacji znalazł się Konaszewski, ale zagrał na tyle nieprecyzyjnie, że nie trafił w bramkę.

W doliczonym czasie gry kibice na stadionie przy ulicy Pszennej zobaczyli dwie bramki. Najpierw po kontrze na dwubramkowe prowadzenie gości wyprowadził Patryk Barszcz. Kilka sekund później po podaniu Mateusza Panasiuka, uderzeniem głową bramkarza Stali pokonał Piotr Krzewski.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Stal Poniatowa
2:3 (0:1)

Bramki: Filonov 58`, Krzewski 90+1` - Katushynskyi 23`, 56`, Barszcz 90`
Stal: Rybarczyk - Pietrzyk, Pyda, Żurek, Przychodzień, Filipczuk, Jakubaszek (46` Sowiński), Poleszak, Gąsiorowski, Wrzyszcz (75` Barszcz), Katushynskyi.

Stal Poniatowa - Gryf Gmina Zamość
2:3 (0:3)

Bramki: Gąsiorowski 55`, 63` (k) - Grzęda 5`, 10`, Gierała 30`.
Stal: Szczucki - Wlizło, Jakubaszek Żurek, Przychodzień, Wójtowicz (46` Pikuła), Poleszak, Pietrzyk, Filipczuk (46` Sowiński), Wrzyszcz (76` Barszcz), Gąsiorowski.

mp

Nie pomogły wzmocnienia

Już przed meczem było wiadomo, że rezerwy Górnika Łęczna jadą do Biłgoraja solidnie wzmocnione.

- Przyjechało dziewięciu piłkarzy, którzy grają w I lidze. Ale zagraliśmy najlepszy mecz, od kiedy prowadzę Ładę - mówi szczęśliwy trener Paweł Babiarz. Łada wygrała po błyskawicznie strzelonej bramce, awansowała na czwarte miejsce w tabeli i do trzeciej Stali Kraśnik traci już tylko jeden punkt.

Górnik II Łęczna walczy o utrzymanie w IV lidze i punktów chciał szukać na stadionie przy ulicy Targowej. Pewnie jeszcze nie wszyscy kibice zdążyli wygodnie usiąść, a było już 1:0 dla gospodarzy. Bramkę w 22. sekundzie zdobył Karol Wojtyło.

Łada Biłgoraj - Górnik II Łęczna
1:0 (1:0)

Bramka: Wojtyło 1`.
Górnik II: Woźniak - Zbozień, Rojek, De Amo (60` Mołodecki), Dziwniel (80` Bronowicki), Fazlagić (70` Małyska), Steszuk, Wachowicz (46` Szałachowski) Janaszek (65` Skotarczak), Starzyński (70` Marotto), Podliński.
Żółte kartki: Steszuk, Dziwniel, Rojek.

mp

PUL

eprasa.pl ecb6d892c1

Azoty piątym klubem w kraju. Co dalej?

W spotkaniu o piąte miejsce Orlen Superligi Azoty Puławy podejmowały na własnym parkiecie Energę MKS Kalisz. Gospodarze triumfowali, ale w obecnej sytuacji mało komu do śmiechu.

Najskuteczniejszym zawodnikiem Azotów był Ivan Burzak. Ukraiński obrotowy rzucił siedem bramek. Z lewej wychowanek klubu występujący w ekipie z Kalisza - Jan Antolak

Jeszcze przed meczem gruchnęła wiadomość, że Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. rozwiązały umowę z klubem. Azoty we współpracy z zarządem Grupy Azoty podjął działania polegające na pozyskaniu nowych sponsorów.

„Umowa wiążąca Grupę Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. z KS Azotami-Puławy S.A. została rozwiązana ze skutkiem na dzień 23 kwietnia 2024 r. Równocześnie Prezes Jerzy Witaszek pozostaje w stałym kontakcie z Zarządem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., a aktualna strategia działań klubu opiera się na poszukiwaniu i pozyskaniu partnerów, dzięki którym realnym stanie się występowanie drużyny w rozgrywkach Superligi w sezonie 2024/2025. Jednocześnie zapraszamy wszystkich sponsorów do zaangażowania się w rozwój sześciokrotnego brązowego medalisty Mistrzostw Polski i wsparcia klubu" - czytamy w komunikacie wydanym przez klub.

A samo spotkanie o piąte miejsce w kraju? Lepiej w ten mecz weszli gospodarze, głównie za sprawą świetnie dysponowanego Zurabiego Tsintsadze. Po upływie dziewięciu minut miejscowi prowadzili 5:2. W następnych akcjach lepiej punktowali przyjezdni. Nawet do tego stopnia, że w 17. minucie doprowadzili do remisu (7:7), a trener Azotów po bramce wyrównującej poprosił o czas. Kilka chwil później to samo zrobił Rafał Kuptel, bo jego zawodnicy nie wykorzystali kilku okazji do wyjścia na pierwsze prowadzenie w tym meczu. Co więcej, przy stanie 10:9 na korzyść Azotów przez kilkadziesiąt sekund musieli sobie radzić w podwójnym osłabieniu.

W 27. minucie Krzysztof Szczecina obronił rzut karny wykonywany przez Piotra Jarosiewicza, a Konrad Pilitowski wyprowadził swoją drużynę na upragnione prowadzenie (10:11). Cała połowa była bardzo wyrównana i na przerwę zespoły schodziły przy remisie 11:11.

Druga odsłona spotkania to nadal gra bramka za bramkę. Żadna z ekip nie potrafiła sobie wypracować większej przewagi nad przeciwnikiem. Dopiero w 37. minucie goście pierwszy raz w tym meczu wyszli na dwubramkowe prowadzenie (13:15), wtedy ponownie postanowił zareagować trener miejscowych.

Identycznie jak w pierwszej połowie, zaledwie kilka minut po czasie gospodarzy o to samo proszą goście, bo Azoty odrobiły straty z nawiązką (17:16). Mecz obfitował w wiele sytuacji stykowych, dochodziło nawet do spięć między zawodnikami, a sędziowie chętnie rozdawali kary. Okres gry, w którym było trzech zawodników mniej na boisku (dwie kary dla Energi, jedna dla Azotów) lepiej wykorzystali gospodarze, bo odskoczyli od rywali na cztery trafienia (22:18).

Po tych wydarzeniach o ostatni czas w tym meczu poprosił Rafał Kuptel, który musiał wpłynąć na swoich zawodników, bo oddalało się od nich piąte miejsce na zakończenie sezonu. Reakcja nie należała do najlepszych, ponieważ gospodarze powiększyli przewagę do pięciu trafień (25:20). Przebieg końcówki meczu należał do zespołu z Puław, a swój koncert w tym spotkaniu kontynuował Tsintsadze.

Azoty Puławy - Energa MKS Kalisz

30:25 (11:11)

Azoty: Tsintsadze, Zembrzycki - Burzak 7, Jarosiewicz 5, Adamski 4, Przybylski 4, Ostroushko 3, Marciniak 3, Górski 2, Jaworski 2, Gogola, Zarzycki, Urbanek, Fedeńczak.
MKS Kalisz: Szczecina, Hrdlicka - Starcevic 6, Kowalczyk 3, K. Pilitowski 3, Biernacki 3, Wróbel 2, Komarzewski 2, Kus 2, Molski 1, Drej 1, Bekisz 1, Kucharczyk 1, Antolak, Nejdl, Karpiński.
Upomnienie: Przybylski.
Kary: 6 min (Adamski x2, Przybylski) - 14 min (Kus x2, Drej, Kucharzyk, Biernacki, K. Pilitowski, Antolak).
Sędziowali: Mroczkowski (Sierpc), Patyk (Warszawa).
Widzów: 1441.

mp

ORLEN SUPERLIGA

MECZE O 1. MIEJSCE
(19.05., godz. 15:00)
Orlen - Industria
(26.05., godz. 20:00)
Industria - Orlen

MECZE O 3. MIEJSCE
(18.05., godz. 15:00)
Chrobry - Górnik
(25.05., godz. 20:00)
Górnik - Chrobry

MECZ O 5. MIEJSCE
Azoty - MKS Kalisz 30:25

MECZ O 7. MIEJSCE
Ostrovia - MMTS Kwidzyn 33:28

RUNDA SPADKOWA
MECZE 3. KOLEJKI
Gwardia - Zagłębie 27:28
Unia - Wybrzeże 25:33
Piotrkow. - KPR Legionowo 28:27
MECZE 4. KOLEJKI
Gwardia - Piotrkow. 27:26
KPR Legionowo - Unia 27:28
Zagłębie - Wybrzeże 36:37

TABELA GR. SPADKOWEJ			
9. GA Unia Tarnów	30	36	785:888
10. Gwardia Opole	30	35	809:856
11. Wybrzeże Gdańsk	30	32	887:923
12. Piotrkowianin	30	29	798:927
13. Zagłębie Lubin	30	28	798:919
14. KPR Legionowo	30	14	800:940

OSTATNIA KOLEJKA
(11/12.05): Gwardia - Unia, Piotrkowianin - Zagłębie, Wybrzeże - KPR Legionowo.

mp

Ciepielewski w kadrze! Majewski: Praca z takim typem zawodnika to naprawdę przyjemność

Znamy nazwiska piłkarzy z rocznika 2010, którzy zostali powołani na Wiosenną Akademię Młodych Orłów 2024.

Krzysztof Ciepielewski na wspólnym zdjęciu z pierwszym trenerem - Michałem Majewskim

Od 6 do 10 maja w Bydgoszczy będzie ćwiczyło 40 najlepszych piłkarzy z kraju. Wśród powołanych są przedstawiciele: Lecha Poznań, Legii Warszawa, Górnika Zabrze, ale i z Perełek. Wśród powołanych znalazł się Krzysztof Ciepielewski, który od kilku lat występuje w ekipie z Puław. Jego szkoleniowcem klubowym jest Michał Majewski.

- Krzysiek od małego wyróżniał się na tle innych zawodników. Pracą i zaangażowaniem pokazywał również swoją dojrzałość i determinacje. Praca z takim typem zawodnika to naprawdę przyjemność. Cieszę się, że jego rozwój idzie właśnie takim torem. Wierzę, że jeśli dalej będzie tak pracował, to osiągnie bardzo dużo. Tego mu życzę - mówi Michał Majewski.

Szkoleniowiec Perełek Puławy przyznaje, że należy pamiętać, iż środowisko rozwojowe Krzyśka, jakie miał, również pomogło mu doskonalić indywidualnie swoje atuty. - W roczniku 2010 jest bardzo wielu chłopców, którzy mają szanse zaistnieć w futbolu. Wierzę w nich i liczę na to, że oni również dostaną takie szanse jak Krzysiek - dodaje.

mp

Nasza mistrzyni z Borowej!

Alicja Charlińska ponownie została najlepszą zawodniczką w kraju

Alicja Charlińska ponownie na najwyższym stopniu podium.

W Strzegomiu odbyły się Mistrzostwa Polski Taekwon-do ITF HQ, w których startowała zawodniczka z Borowej. Alicja ma dwa tytuły mistrzowskie z innych organizacji taekwon-do. Tym razem spróbowała startu w kolejnej.

- Podobnie jak w poprzednich mistrzostwach była nie do pokonania. Ponownie została najlepszą zawodniczką w swojej kategorii w kraju. Wielkie gratulacje - mówi Adam Majsterek, szkoleniowiec Alicji z klubu Majster Team z Dęblina!

mp

Zagrasz w tenisa?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie zaprasza do udziału w Otwartym Turnieju Tenisa Ziemnego na Otwarcie Sezonu Tenisowego 2024 w Parczewie.

Zmagania odbędą się 11 maja o godzinie 9 na kortach MOSiR-u w Parczewie przy al. Jana Pawła II 1. Zgłoszenia do turnieju bezpośrednio przed zawodami do godziny 9 w biurze zawodów lub telefonicznie 83 355 12 51. System przeprowadzenia zawodów będzie uzależniony od ilości uczestników. Dla czterech najlepszych zawodników organizatorzy przewidzieli pamiątkowe trofea i upominki rzeczowe. Wpisowe do turnieju 10 zł od uczestnika. Organizatorzy serdecznie zapraszają do aktywnego spędzenia wolnego czasu z tenisem ziemnym.

mp

eprasa.pl ecb6d892c1

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

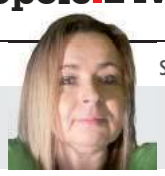

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Ślubowali uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie

Radni i burmistrz Opola Lubelskiego już zaprzysiężeni

W miniony czwartek w Opolu Lubelskim odbyła się pierwsza sesja Rady Miejskiej IX kadencji. Były ślubowania i wybór prezydium Rady.

Skład Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim IX kadencji: Krzysztof Grabowski, Marcin Krzysztof Stempin, Radosław Marian Śpiewak, Małgorzata Elżbieta Sadurska, Waldemar Andrzej Gogół, Marcin Tomasz Buczek, Józef Andrzej Cyżewski, Romuald Jan Śliwa, Monika Aniela Odymała, Agnieszka Morek, Waldemar Bryś, Paweł Kalinowski, Małgorzata Strzelecka, Katarzyna Iwona Woś, Radosław Jurak

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym inauguracyjną sesję prowadził najstarszy radny. W Opolu Lubelskim obrady rozpoczął więc radny Waldemar Bryś. Podczas pierwszych obrad radni odebrali zaświadczenia o wyborze na radnego. Złożyli także uroczyste ślubowania.

- Gratuluję państwu wyboru, zaufania społecznego, jakim obdarzyli państwa mieszańcy. Życzę dobrej i owocnej pracy na rzecz miasta i gminy - mówiła Agnieszka Gentelman, przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej w Opolu Lubelskim.

„Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców" - to formuła, którą ślubowali radni. Ale nie wszyscy, bo dwóch radnych na pierwszą sesję nie przyszło prawdopodobnie ze względu na obowiązki służbowe. Romuald Śliwa oraz Krzysztof Grabowski ślubowanie złożą na kolejnej sesji. - Gratuluję i stwierdzam, że radni, którzy złożyli ślubowanie, objęli mandat radnego w Radzie Miejskiej w Opolu Lubelskim kadencji 2024 - 2029 - mówił prowadzący obrady Waldemar Bryś.

Zaświadczenie o ponownym wyborze na burmistrza Opola Lubelskiego odebrał także Sławomir Plis. On także złożył ślubowanie - już po raz drugi. - Obejmując urząd burmistrza Opola Lubelskiego, uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy. Tak mi dopomóż Bóg - ślubował Sławomir Plis. - Przede wszystkim chciałbym pogratulować radnym objęcia nowych funkcji w nowej kadencji. Chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom za oddane na mnie głosy w wyborach samorządowych. (...) Przyjmuję to z pokorą. To poparcie determinuje mnie do dalszej pracy na rzecz naszych mieszkańców - dodał.

Podczas pierwszej sesji Rady Miejskiej radni wybrali także prezydium.

I tak przewodniczącym został Waldemar Gogół, który w minionej kadencji pełnił funkcję zastępcy burmistrza Opola Lubelskiego, a jego zastępcami zostali Katarzyna Woś oraz Marcin Stempin.

- Bardzo się cieszę, że będziemy mogli współpracować w tej kadencji, bo ta współpraca jest bardzo ważna. W zgodzie i zrozumieniu możemy wiele zrobić. Cieszę się, że z kilkuletnim doświadczeniem samorządowym wchodzicie do tego prezydium i będziemy mogli realizować nasze zamierzenia, cele, a przede wszystkim służyć mieszkańców - mówił burmistrz, życząc Radzie dobrej współpracy z Urzędem Miejskim oraz pracownikami pozostałych gminnych instytucji.

Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego

- Chcę dalej pracować i rozwijać gminę tak, jak do tej pory, a wynik wyborów tylko potwierdza, że ten kierunek, który obraliśmy w 2018 roku, był właściwym kierunkiem prowadzenia naszego samorządu. Udało nam się wiele zrealizować, ale wiele jeszcze przed nami. Planujemy rozwój w każdym obszarze życia społecznego, bo to jest przecież najistotniejsze, najważniejsze.

Waldemar Gogół,
przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim

- Dołożę wszelkich starań, aby jak najlepiej wykonywać tę funkcję, aby jak najlepiej służyć naszej lokalnej społeczności. Zamierzam pełnić swoją funkcję jak najbardziej aktywnie. Dzięki temu doświadczeniu, które zdobyłem wcześniej na stanowisku zastępcy burmistrza, mam wiele pomysłów i znam materię działania Urzędu Miejskiego. Przede wszystkim myślę, że praca w Radzie Miejskiej nie ogranicza się jedynie do sesji i komisji, ale wymaga ciągłego kontaktu z organem wykonawczym, przedstawiania swoich pomysłów, no i wspólnej realizacji. Gros tych działań są to rozmowy, które są wcześniej prowadzone, a nie dopiero na komisji i sesji.

Agnieszka Gołębiowska

Gminny Dzień Strażaka. Były odznaczenia i korowód ulicami miasta

W uroczystościach uczestniczył także jedyny w naszym powiecie czworonożny druh - Dukat

Przy okazji Gminnego Dnia Strażaka część druhów otrzymała medale

- Niech święty Florian, patron strażaków, chroni was i wasze rodziny - mówił do strażaków w dniu ich święta burmistrz Opola Lubelskiego.

Z okazji przypadającego na 4 maja Międzynarodowego Dnia Strażaka na Placu św. Jana Pawła II w Opolu Lubelskim odbyła się uroczysta zbiórka jednostek OSP z terenu gminy Opole Lubelskie.

- Jesteście ważnym punktem na mapie bezpieczeństwa naszego powiatu i gminy. Cieszę się także z tego, co robicie poza działalnością ratowniczo-gaśniczą, że zrzeszacie lokalną społeczność - mówił st. kpt. Marcin Jargieło, zastępca komendanta powiatowego PSP w Opolu Lubelskim.

Przy okazji Dnia Strażaka część druhów otrzymała medale. Na terenie gminy Opole Lubelskie działa aż trzynaście jednostek OSP.

- Dzisiaj chcemy podkreślić, jak ważną rolę służba strażaków ochotników odgrywa na terenie naszej gminy, jak wielką formację tworzycie wy, drodzy druhowie, jak jesteście dobrze wyposażeni w sprzęt i odpowiednie samochody, ale przede wszystkim macie odpowiednią kadrę strażaków ochotników, którzy cały czas dbają o bezpieczeństwo naszych mieszkańców - mówił Sławomir Plis, prezes Zarządu Oddziału Miejsko - Gminnego ZOSP RP w Opolu Lubelskim, zaznaczając, że cieszy się z licznej obecności dzieci i młodzieży.

Następnie ulicami miasta przeszedł korowód strażaków, a za nim jechały wozy strażackie.

W samo południe w kościele parafialnym w Opolu Lubelskim odprawiona została msza święta w intencji strażaków.

Agnieszka Gołębiowska

Medale Za Zasługi dla Pożarnictwa:

- srebrny: Tomasz Rybak
- brązowy: Grzegorz Ogonek, Sławomir Plis

Odznaka „Strażak Wzorowy":
Paweł Goździuk

Odznaki „Za Wysługę Lat":
- 50: Zygmunt Winiarz
- 40: Grzegorz Ogonek
- 25: Stanisław Kamela

Srebrna Odznaka „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza":
Marcel Kucharczyk, Wojciech Kutyna, Miłosz Leszczyński, Miłosz Łukasiewicz

OPO

eprasa.pl ecb6d892c1

Radni IX kadencji i wójt już po ślubowaniu

JANOWIEC: Na czwartek, 2 maja zwołana została pierwsza sesja Rady Gminy Janowiec IX kadencji. Były uroczyste ślubowania, wybory przewodniczących i pierwsze uchwały.

Skład Rady Gminy w Janowcu: Ireneusz Czerwiec, Aldona Wojtalik, Janusz Walasek, Mariusz Biernacki, Roman Tarłowski, Ewa Kostka, Mariusz Reszka, Ewa Hamułko, Grażyna Boronowska, Kinga Wójcik, Iwona Pacocha, Piotr Sulima, Sebastian Szulowski, Jerzy Szyszkowski, Sylwia Łyszcz

Komisarz wyborczy pierwszą sesję Rady Gminy w Janowcu zaplanował na samym początku, bo już 2 maja. W obradach uczestniczyli wszyscy nowo wybrani radni, władze gminy oraz goście.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym inauguracyjną sesję prowadził najstarszy radny. W Janowcu obrady rozpoczęła radna Ewa Kostka.

Podczas pierwszego spotkania radni odebrali zaświadczenia o wyborze, złożyli także uroczyste ślubowanie.

„Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców" - to formuła, którą wypowiadali radni.

Żeby wykonywać mandat radnego, wszyscy radni musieli złożyć ślubowanie, mówiąc: „Ślubuję", a jeśli wyrażali taką chęć, mogli dodać zdanie: „Tak mi dopomóż Bóg".

Zaświadczenie o ponownym wyborze na wójta gminy Janowiec odebrał także Jan Gędek. On również złożył ślubowanie.

- Obejmując urząd wójta gminy Janowiec, uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy. Tak mi dopomóż Bóg - ślubował wójt.

Podczas pierwszej sesji radni wybrali swoje prezydium. I tak przewodniczącą rady została Aldona Wojtalik, a jej zastępcą - Mariusz Biernacki.

Pierwszymi uchwałami, jakimi zajęła się nowa Rada Gminy w Janowcu, były te dotyczące wyboru komisji stałych RG. Powołane zostały trzy komisje (ich składy przedstawiamy w ramkach obok tekstu). Dodatkowo już na pierwszej sesji radni zajęli się swoimi dietami, ale także wynagrodzeniem wójta. I tak, jak poprzednio, podstawą ustalenia wysokości diety radnego jest kwota bazowa określona w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 2022 r. poz. 1533). W 2024 r. kwotę bazową dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe ustala się w wysokości 1.789,42 zł.

Po raz kolejny rotę ślubowania wypowiedział Jan Jacek Gędek, wójt gminy Janowiec

W uchwale z 2 maja widnieje zapis, że wysokość miesięcznej zryczałtowanej diety radnego stanowi 50-procentowy udział 2,4-krotności kwoty bazowej i wynosi: dla przewodniczącego RG 95 procent podstawy naliczania, dla wiceprzewodniczącego RG oraz dla przewodniczących komisji stałych - 80 proc. podstawy naliczania, a dla radnych 70 proc. podstawy naliczania.

Jednak warunkiem otrzymania pełnej diety jest obecność na wszystkich posiedzeniach i komisjach stałych rady. Każda nieobecność zmniejsza dietę o 10 proc. - osobno za każde opuszczone posiedzenie, przy czym potrącenia łącznie wynieść mogą maksymalnie 70 proc. zryczałtowanej diety.

Z kolei Jan Gędek zarabiać będzie 19 470 zł brutto. Na tę kwotę składają się: 10 250 zł wynagrodzenia zasadniczego, 3 150 zł dodatku funkcyjnego, 2 050 zł dodatku za wieloletnią pracę, dodatek specjalny w wysokości 30 procent wynagrodzenia zasadniczego i funkcyjnego łącznie - 4020 zł.

Do tej pory kwota, jaką miesięcznie otrzymywał wójt gminy Janowiec, wynosiła 17 970 zł brutto. Dziesięciu radnych zagłosowało za przyjęciem powyższej uchwały, czworo wstrzymało się od głosu, a jedna osoba była przeciw.

Nowe stawki - zarówno w przypadku wójta, jak i radnych - obowiązują od 1 maja.

Agnieszka Gołębiowska

Skład Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w Janowcu:

Jerzy Szyszkowski (przewodniczący), Mariusz Reszka, Piotr Sulima, Sebastian Szulowski, Roman Tarłowski, Janusz Walasek

Skład Komisji Ekonomiczno-Społecznej Rady Gminy w Janowcu:

Grażyna Boronowska (przewodnicząca), Mariusz Biernacki, Ewa Kostka, Ewa Hamułko, Sylwia Łyszcz, Iwona Pacocha, Kinga Wójcik, Aldona Wojtalik, Ireneusz Czerwiec

Skład Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy w Janowcu:

Ewa Kostka (przewodnicząca), Grażyna Boronowska, Janusz Walasek, Kinga Wójcik

W ostatnich wyborach samorządowych Gminna Komisja Wyborcza w Janowcu zarejestrowała jednego kandydata na wójta i 16 kandydatów na radnych. Uprawnionych do głosowania na terenie gminy Janowiec było 2996 osób, z czego 1339 wzięło udział w wyborach, które 7 kwietnia odbyły się w sześciu obwodach.

Na stanowisko wójta gminy Janowiec ponownie wybrany został Jan Jacek Gędek, który zdobył 825 głosów, czyli blisko 64 proc. Z uwagi na zgłoszenie tylko po jednym kandydacie do Rady gminy w 14 okręgach, wyborów w nich nie było, a kandydaci automatycznie otrzymali mandaty radnych. Tylko w okręgu wyborczym nr 4, w którym było dwóch kandydatów, mieszkańcy mogli wybrać swojego radnego. Radnym z tego okręgu został Mariusz Biernacki.

PUL

eprasa.pl ecb6d892c1

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Kolejne sukcesy akrobatek z grupy MiliArt

Zakręciły się na taniec i wróciły z medalami

Jednego dnia były gośćmi programu „To dobry dzień" w lubelskiej telewizji, a następnego wyruszyły na ogólnopolskie zawody, które odbyły się w Radomiu.

Fot. Nadesłane

16 akrobatek z MiliArt zaprezentowało się na Turnieju „Zakręceni na Taniec" w Radomiu. Wszystkie zdobyły miejsca na podium

A reprezentację mieliśmy pokaźną. W Turnieju swoje umiejętności zaprezentowały dziewczynki z grupy MiliArt działającej w Opolskim Centrum Kultury.

- Wystąpiło dwanaście dziewczynek z grupy zaawansowanej i cztery dziewczynki ze średnio zaawansowanej oraz najmłodsza dwulatka - mówi Milena Mirosław, trenerka akrobatek.

Najważniejsze jest jednak to, że każda z zaprezentowanych przez dziewczynki choreografii znalazła się na podium. A przy okazji świetnie się bawiły.

- Pojechałam tam, by pokazać umiejętności swoje i grupy oraz to, że umiemy współpracować, bo niektóre rówieśniczki z naszej formacji pojechały pierwszy raz na zawody i świetnie dały sobie radę, ale głównie jechałam tam po przygodę i zabawę - mówi 11-letnia Weronika Duda. - Nadal zamierzam jeździć na zawody, zbierać doświadczenie, pierwsze miejsca, a jak nie pierwsze to chociaż podium - dodaje.

„Zakręceni na Taniec" jest festiwalem dla amatorskich zespołów tańca zrzeszonych w domach kultury, szkołach i klubach tańca. Organizatorzy kładą nacisk na rodzinną i przyjazną atmosferę, dzięki której mali miłośnicy tańca czują się bezpiecznie i mogą rozwijać swoje umiejętności taneczne na scenie.

- Jestem bardzo zadowolona z przyjaznej atmosfery turnieju i z kolejnych sukcesów moich akrobatek. Dały z siebie wszystko, wystąpiły z pasją i uśmiechem. Nie czułyśmy rywalizacji, skupiłyśmy się na tym, żeby pokonać własny stres i pokazać dotychczasową pracę. Udało się. Było dużo okrzyków radości, łez szczęścia, braw i gratulacji - mówi trenerka. - Dla mnie jako trenerki i choreografki zawsze są to wielkie emocje, bo podczas występów widzę swoją pracę tak, jakbym widziała część siebie na scenie. Zawsze jestem dumna, że udaje mi się zmotywować młode talenty do tak pięknej sztuki, jaką jest taniec z akrobatyką. Cudowne uczucie - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Weronika Duda,
11 lat, laureatka I miejsca i nagrody specjalnej w kat. modern improwizacja oraz tancerka formacji

- Spodziewałam się, że mogę być na podium, ale akurat I miejsce bardzo mnie zaskoczyło, bo rywalizowałam z mocnymi zawodniczkami. Bardzo się też ucieszyłam z nagrody specjalnej, bo jury oceniało technikę wykonania tańca i to było wielkie zaskoczenie, że doceniło akurat mnie. Gdy miałam startować, wiedziałam, że nie mam nic do stracenia, a wygrana upewniła mnie w przekonaniu, że powtórzę udział w tej kategorii.

Z Radomia nasze młode akrobatki wróciły cięższe o... medale:

- Georgia Benga - solo do lat 5, inne formy tańca oraz nagroda specjalna dla najmłodszej uczestniczki

- Weronika Duda - solo improwizacja w kat. modern oraz nagroda specjalna za najlepszy wyraz artystyczny

- Duet Alicja Świerzak oraz Zofia Szkutnicka, kat. inne formy tańca

- Duet Antonina Czopek oraz Alicja Kozieł, kat. inne formy tańca

- Formacja 12-osobowa, kat. inne formy tańca skład:
Zosia Kwiatkowska,
Zosia Węglińska,
Alicja Łakota,
Weronika Duda,
Zuzia Kołosińska,
Marysia Jakubczyk,
Łucja Mroczkowska,
Natalia Łakoma,
Patrycja Twardzik,
Karolina Stachów,
Lena Szymańska,
Julia Kwietniewska

Młodzież z Łazisk i Karczmisk najlepiej wie, jak zapobiega się pożarom

Kornelia Pilichowska ze Szkoły Podstawowej w Łaziskach, Gabriela Wit z Zespołu Szkół Karczmiskach i Bartosz Pogoda ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Karczmiskach zwycięzcami finału powiatowego turnieju wiedzy pożarniczej.

Fot. UM Poniatowa

Do etapu powiatowego zakwalifikowało się dziewiętnastu uczniów reprezentujących kilka szkół działających w powiecie. Wszyscy otrzymali nagrody i pamiątkowe dyplomy

To ta trójka uczniów najlepiej poradziła sobie z rozwiązaniem testu – głównego zadania, jakie czekało na uczestników etapu powiatowego Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej, który od lat organizowany jest pod hasłem "Młodzież zapobiega pożarom".

W tym roku do etapu powiatowego zakwalifikowało się dziewiętnastu uczniów reprezentujących kilka szkół działających w naszym powiecie. Wszyscy otrzymali nagrody i pamiątkowe dyplomy. A zwycięzcy każdej z trzech kategorii awans do etapu wojewódzkiego.

Przy okazji pobytu w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim młodzież mogła zwiedzić budynek strażnicy, zapoznać się ze sprzętem, z którego na co dzień korzystają strażacy oraz obejrzeć specjalny pokaz ratownictwa technicznego.

ACH

Rolniku, złóż wniosek do gminy

Do 7 czerwca rolnicy z gminy Karczmiska, których upraw rolne ucierpiały na skutek ostatnich przymrozków, mogą składać wnioski o szacowanie strat w uprawach. Przyjmuje je Urząd Gminy w Karczmiskach.

Ważne jest, aby we wniosku podać wszystkie uprawy - niezależnie od wielkości poniesionych strat - zgodnie z danymi zawartymi we wniosku o dopłaty bezpośrednie na 2024 r. składanym do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Więcej informacji można uzyskać, dzwoniąc pod numer telefonu (81) 828 70 26 wew. 120.

Druki wniosków o szacowanie strat dostępne są w urzędzie i na stronie internetowej gminy Karczmiska.

(ach)

OPO

eprasa.pl ecb6d892c1

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Jubileusz połączony był z obchodami Gminnego Dnia Strażaka

60 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipinach. „Bez samochodu strażackiego jednostka też może być aktywna"

- Cały ten okres upłynął w naszej jednostce pod znakiem dużej aktywności i sumiennego wykonywania nałożonych na nas zadań i obowiązków – mówią władze Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipinach.

Z okazji 60-lecia istnienia jednostki kilkunastu zasłużonych strażaków nagrodzonych zostało okolicznościowymi medalami i odznakami

W piątek jednostka OSP w Lipinach świętowała 60-lecie swego istnienia. A razem z nią ochotnicy z innych jednostek działających w gminie Chodel, którzy najpierw uczestniczyli we wspólnej mszy świętej, a następnie uroczystej zbiórce.

Jak strażacki jubileusz, to nie mogło zabraknąć historycznych wspomnień związanych z powstaniem jednostki oraz wręczenia medali i odznak dla zasłużonych druhów w podziękowaniu za ich trud i pracę na rzecz jednostki.

Jednostka w Lipinach powstała w 1964 roku z inicjatywy grupy mieszkańców. Dziś liczy ona 26 strażaków. Ci cieszą się z tego, co mają - wyremontowanej dopiero co remizy i snują plany na przyszłość.

Ochotnicy z Lipin stawiają przede wszystkim na integrację społeczności.

- Chcemy, by młodzi garnęli się do straży, by nasze dzieci chciały kontynuować to, co my staramy się podtrzymywać – mówi Krzysztof Wieczorek z OSP w Lipinach.

- Pomimo tego, że nie mamy wozu strażackiego, jesteśmy aktywni. I choć część naszej jednostki jest już posunięta w latach, ciągle jesteśmy w stanie konkurować z młodymi i wygrywać zawody strażackie, zajmując czołowe miejsca w gminie i powiecie – podkreśla z dumą Sławomir Stępniak, prezes OSP w Lipinach.

Pan Józef Banasik wspiera działalność jednostki OSP w Lipinach od 60 lat. Za trud i pracę na rzecz jednostki podziękował mu osobiście zastępca komendanta powiatowego PSP w Opolu Lubelskim, st. kpt. Marcin Jargieło

Jubileusz połączony był z obchodami Gminnego Dnia Strażaka, który w gminie Chodel zawsze obchodzony jest 3 maja.

Za odwagę i zaangażowanie podczas ratowania życia i mienia mieszkańców, ale także za działalność społeczną dziękowały ochotnikom z Lipin władze gminy i powiatu.

- Zawsze z podziwem patrzę na mundur strażaka. Każda uroczystość czy lokalne święto, ten mundur zawsze w moich oczach robi wrażenie. Jestem pewny, że zawsze będziecie stali na swoim posterunki. I na was zawsze będzie można liczyć – podkreślał Marek Wójcik, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

Za współpracę ochotnikom i ustępującemu wójtowi dziękował zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

- Wiele dobrego zostało zrobione. Ale to jest ważne, żebyście się rozwijali, żebyście mieli sprzęt, strażnicę. Żebyście przyciągali młodych i mogli sprawnie działać na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców – podkreślał kpt. Marcin Jargieło, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

ODZNACZENIA:

Srebrny medal za zasługi dla pożarnictwa - Ochotnicza Straż Pożarna w Lipinach

Srebrny medal za zasługi dla pożarnictwa - Wiesław Strug

Odznaki za wysługę lat:

10 lat - Kamil Łata, Łukasz Łata, Mateusz Strug, Paweł Korecki, Rafał Konieczniak, Leszek Kramek

20 lat - Marcin Strug

25 lat - Krzysztof Wieczorek, Robert Kozak

35 lat - Sławomir Stępniak

40 lat - Sławomir Konieczniak

45 lat - Wiesław Strug, Krzysztof Wójcik

50 lat - Hieronim Cięszczyk

60 lat - Józef Banasik

Wiesław Stróg,
OSP w Lipinach

- Moja rola w jednostce była bardzo ważna, ściągałem młodzież do jednostki, przygotowywałem ich do zawodów i do realizowania zadań stojących przed strażakami. Kiedyś więcej było młodzieży w straży, teraz trzeba ich bardziej mobilizować, konkurując z Internetem i mediami społecznościowymi.

Sławomir Stępniak,
prezes OSP w Lipinach

- Pomimo tego, że nie mamy wozu strażackiego, jesteśmy aktywni. I choć część naszej jednostki jest już posunięta w latach, ciągle jesteśmy w stanie konkurować z młodymi i wygrywać zawody strażackie, zajmując czołowe miejsca w gminie i powiecie.

Wybudują i wyremontują strażackie obiekty

Ochotnicy z Godowa będą mieli garaż na samochód pożarniczy, a strażacy z Chodla wyremontowaną remizę.

Urzędnicy rozstrzygają już przetarg na wykonanie obu inwestycji. Cieszył on się dużym zainteresowaniem firm. Wpłynęło osiem ofert.

Najtańszą przedstawiła miejscowa firma Rafała Janczury, gotowa wybudować garaż oraz przeprowadzić termomodernizację remizy za 1,64 mln zł. Najdroższa oferta opiewała na 2,58 mln zł i złożyła ją kielecka spółka Rystal-Bud.

Firma, z którą wójt podpisze umowę, będzie miała rok i dwa miesiące na wykonanie wszystkich zaplanowanych prac.

W Godowie, w miejscu istniejącego budynku gospodarczego, powstanie nowy garaż dla samochodu pożarniczego. W budynku wykonane zostaną też wszystkie przyłącza i instalacje oraz zagospodarowany sam teren przed obiektem.

Z kolei w Chodlu budynek remizy zostanie odwilgocony, wymieniony zostanie dach, wyremontowane posadzki w garażu oraz zamontowane nowe okna i drzwi. Remontu doczekają się też sanitariaty oraz klatka schodowa.

Obie inwestycje sfinansowane zostaną z pozyskanych przez gminę Chodel środków z programu Polski Ład.

ACH

Ustalili zasady korzystania z tężni solankowych

Mieszkańcy i turyści mogą już korzystać z dobrodziejstw „mgły wodnej" wytarzanej przez dwie tężnie solankowe, które stanęły nad zalewem w Poniatowej.

Ale muszą pamiętać o przestrzeganiu pewnych zasad zawartych w przyjętym przez Radę Miejską regulaminie. Przede wszystkim: zabronione jest wyciąganie z tężni gałązek tarniny, wchodzenia na drewnianą konstrukcję, a także picie solanki i używania jej do celów spożywczych. Zabronione jest również używanie ognia.

Tężnie działać będą do połowy października. Czynne są w godz. 11 – 19. Korzystanie z nich pozostaje nieodpłatne, dlatego też powinny korzystać z nich osoby zmagające się z chorobami układu oddechowego i zestresowane.

(ach)

Szykują się do budowy kanalizacji sanitarnej

Jeszcze w tym roku gmina Poniatowa chce wybudować kanalizację sanitarną na osiedlu Henin, tam, gdzie ostatnio budowany był wodociąg. Przewidziany jest pierwszy etap budowy. Urzędnicy ogłosili przetarg. Do 17 maja czekają na oferty od firm. Zwycięzca przetargu będzie miał pięć miesięcy na wykonanie inwestycji.

(ach)

eprasa.pl ecb6d892c1

Opole Lubelskie rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja uczciło na sportowo

W biegach organizowanych z okazji uroczystości patriotycznych co roku udział bierze coraz więcej mieszkańców gminy Opole Lubelskie. Coraz chętniej biegają także najmłodsi

Biegi patriotyczne już na stałe wpisały się w kalendarz imprez Opola Lubelskiego. W ostatnim wzięło udział aż 200 osób!

Ale świętowanie rozpoczęło się tradycyjnie, od oficjalnej części, która odbyła się na Placu Świętego Jana Pawła II w Opolu Lubelskim.

W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych oraz poczty sztandarowe m.in. szkół z terenu gminy Opole Lubelskie, a także licznie zgromadzeni mieszkańcy.

Wydarzenie rozpoczęło się od uroczystego wciągnięcia flagi na maszt oraz hymnu państwowego.

- Konstytucja 3 Maja niosła gwarancje swobód obywatelskich, tradycje chrześcijańskie, tolerancję i wartości oświecenia - mówił Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Obowiązywała jedynie przez 14 miesięcy (...). Konstytucja 3 Maja powinna być dla nas wzorem myślenia o odpowiedzialności za państwo i troski o dobro wspólne. Dobro, którego w obecnych czasach nam potrzeba i które powinniśmy pielęgnować - dodał.

Po uroczystości utworzył się korowód, który przeszedł ulicami miasta, zatrzymując się przy pomnikach pamięci, pod którymi delegacje składały kwiaty.

W kościele parafialnym w Opolu Lubelskim odprawiona została msza święta w intencji Ojczyzny, po której rozpoczęło się świętowanie na sportowo.

Bieg Konstytucji 3 Maja z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. W miniony piątek pobiegło aż 200 osób.

- Przygotowaliśmy 200 pakietów startowych, co roku przygotowujemy ich coraz więcej. Dopisywaliśmy też uczestników jeszcze dziś - mówi Andrzej Fliszkiewicz, jeden z organizatorów biegów. - Najmłodszy uczestnik biegu miał cztery lata - dodaje.

Biegi były dwa. Pierwszy przeznaczony dla najmłodszych, tzw. „Bieg Malucha", polegał na okrążeniu Placu Św. Jana Pawła II i sprawił dzieciakom bardzo dużo radości. Trasa biegu głównego wiodła ulicami miasta i wynosiła - jak co roku - 1950 metrów.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe koszulki, a na mecie - medale.

Agnieszka Gołębiowska

Szymon Piłat (13 lat)

Bardzo dobrze mi się biegło. Pierwszy dobiegłem na metę. Ćwiczę w klubie sportowym, żeby dobiec na metę w czołówce, trzeba ćwiczyć. Ja biegam, bo to jest moja pasja. Nie pamiętam, którą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja dziś obchodzimy.

Bartek Szyszka (13 lat)

Bardzo fajnie się biegło, jak zawsze. Chociaż było trochę gorąco. Trenuję kilka razy w tygodniu, bo lubię sport, zwłaszcza piłkę nożną. Ale biegać też warto. Może to być pasją no i jest zdrowe.

Andrzej Fliszkiewicz, organizator biegu

Na bieg zapisało się 200 osób i tyle pobiegło. Coraz więcej pakietów przygotowujemy. Pogoda dopisała, było w sam raz.

Filip Sobka (11 lat)

Biegłem w głównym biegu i zająłem siódme miejsce. Lubię biegać, czasami sobie biegam, a poza tym gram też w koszykówkę.

Zuzia Sobka (8 lat)

Brałam udział w Biegu Maluszka, wcale nie było trudno i bardzo mi się podobało. Gram w piłkę nożną, lubię sport.

Antek Sochaj (8 lat)

Dałem radę uczestniczyć w obu biegach - malucha i głównym. Warto było, dostałem aż dwa medale!

Święto Konstytucji 3 Maja w Poniatowej. „Powinniśmy być Europejczykami, ale w silnej, suwerennej Polsce"

Władze i mieszkańcy Poniatowej uczcili 233. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Po raz pierwszy w uroczystościach brało udział również dowództwo 18. Brygady Zmotoryzowanej, która stacjonować będzie w mieście.

Burmistrz Poniatowej złożył wiązankę kwiatów przy Pomniku Konstytucji 3 Maja

Tradycyjnie uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, która odprawiona została w kościele parafialnym w Poniatowej. Po niej poczty sztandarowe, delegacje władz miasta, powiatu i instytucji, a także liczne grono mieszańców przeszły do centrum miasta, gdzie na Placu Konstytucji 3 Maja odbyły się główne uroczystości.

Tu poczet flagowy żołnierzy 18. Zmotoryzowanej Brygady wciągnął flagę na maszt, odśpiewany został hymn państwowy i delegacje złożyły przy pomniku wiązanki kwiatów i zapaliły znicze.

Burmistrz Poniatowej w swym wystąpieniu nawiązywał do historii sprzed 233 lat oraz czasów dzisiejszych.

- Czy to my, jako Polska, nie powinniśmy być dumni z tego, że takowy dokument (przyp. red. Konstytucja 3 Maja) w państwie europejskim powstał właśnie u nas? Czy w tym momencie, obserwując sytuację, jaka ma miejsce w strukturach europejskich, my - jako Polska - nie powinniśmy liczyć się w znaczący sposób? – stawiał pytania Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

I apelował o wyciąganie wniosków z historii.

- Abyśmy podczas tego typu wydarzeń pamiętali, że na pierwszym miejscu jest polskość. Na pierwszym miejscu są nasze barwy narodowe biało-czerwone i flaga. I to powinno nam przyświecać. Powinniśmy być Europejczykami, ale w silnej, suwerennej Polsce – mówił burmistrz.

Na uroczystości nie mogło zabraknąć pocztów sztandarowych m.in. strażackich, kombatanckich, szkolnych

W obchodach Narodowego Święta 3 Maja wzięły udział delegacje reprezentujące poniatowskie instytucje, szkoły, stowarzyszenia, organizacje polityczne i samorząd

Agnieszka Ciekot - Hunek

OPO

eprasa.pl ecb6d892c1